



„Jedynka” mistrzem.
Adamowicz królem

strona 20



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczew

parczew.24wspolnota.pl

8 - 14 kwietnia 2025 r. nr 14 (892) Cena 4,50 zł (w tym VAT 23%)

II Powiatowy Konkurs Piosenki
Angielskiej. Wyniki

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Tej samej nocy kilkudziesięciu policjantów i strażaków rzuconych do poszukiwań zaginionych.



Działania poszukiwawcze prowadzone były m.in. przy pomocy drona

Zaginiony 37-latek sam wrócił do domu. 39-latek został odnaleziony w lesie. Na koniec dostali mandaty za awanturowanie się podczas późniejszego badania w szpitalu.

STRONA 17

A oni odpłacili awanturą

Myśliwy z Sosnowicy: Obawiam się, że wilki będą atakować krowy i konie

STRONA 22

Parczew: Radny Ostapiuk proponuje zmiany na Szkolnej. Jakże?

STRONA 24

Jest nowa szefowa szpitala

Tu lepiej płacą niż we Włodawie. Ile?

STRONA 3

Elżbieta Korszla odeszła ze szpitala we Włodawie, bo zmniejszono jej pobory



Samowola budowlana nad jeziorem Tomaszne

STRONA 22

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

REKLAMA

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

BOLA CIĘ STAWY?
ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ!

Colladin
DUPLEMENT DIETY

TE OBJAWY MOGĄ SIĘ NASILAĆ!
ZACZNIJ DZIAŁAĆ TERAZ!

WIEK SZA SPRAMNOŚĆ KĄPIEŁA DZIEN
RZĘ RÓLĄ RZĘ DOMANCZEW
SWOBODA RUCHU JAK DAWNEJ
NATURALNE SKŁADNIKI

ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ I PRZEKONAJ SIĘ NA WŁASNEJ SKÓRZE!
CO MASZ DO STRACENIA?

TYLKO 200 DARMOWYCH PRÓBEK!
ZADZWOŃ TERAZ!

690 959 071

Dębowa Kłoda: Nie będzie dotacji dla policji. Radni znowu przeciw

STRONA 8

N 1320 ISSN 1899-718X 9 771899 718505

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Patys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wyjątkowy gość w SP nr 3

PARCZEW: Nela Mała Reporterka, czyli podróżniczka oraz autorka książek gościła w Szkole Podstawowej numer 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie.

Spotkanie rozpoczęło się od opowieści Neli z jej najciekawszych podróży. Opowieściom towarzyszyła prezentacja multimedialna pełna kolorowych zdjęć i filmów. Podczas spotkania uczniowie mieli okazję wysłuchać fascynujących historii, zadawać pytania, a także wziąć udział w konkursie wiedzy.

- Kontakt z autorką był dla wszystkich uczestników nie tylko ciekawym doświadczeniem, ale także inspiracją do odkrywania świata i rozwijania własnych pasji. Po spotkaniu uczniowie mieli możliwość otrzymania autografu, zamienienia kilku słów z Nela i zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia. Wizyta Neli na długo pozostanie w naszej pamięci - relacjonują przedstawiciele szkoły.



Pisarka rozdawała autografy

Nela Mała Reporterka urodziła się 26 maja 2005 roku. Jej przydomek wiąże się z serią dziecięcych książek, które tworzyła z redakcyjną pomocą rodziców. „Nela mała reporterka” to bohaterka i narratorka serii książek podróżniczych, opisujących

wyprawy małej dziewczynki do egzotycznych krajów.

W 2017 roku otrzymała nagrodę podróżniczą Traveler za serię książek podróżniczych dla dzieci.

Decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej z 2016 r. jej

książka pt. „Nela na kole podbiegunowym” w 2017 została włączona do kanonu lektur w polskich szkołach jako lektura uzupełniająca w VIII klasie szkoły podstawowej.

GR

„Wiosna Niedźwiadka i innych wierszy gromadka”



Spotkanie dla dzieci zostało zorganizowane w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie. Omawiany był utwór Urszuli Kozłowskiej „Wiosna Niedźwiadka i innych wierszy gromadka”.

LICZBA TYGODNIA

134 000 zł

wyniesie roczny koszt programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami w gminie Parczew

” CYTAT TYGODNIA

„Pani dyrektor nie zaakceptowała nowych warunków umowy, zmniejszających jej wynagrodzenie z 25 tysięcy do 19 tysięcy złotych, i zawniosowała o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron”

- Starostwo Powiatowe we Włodawie o nowej p.o. dyrektora szpitala w Parczewie.

Co, gdzie, kiedy?

KWIECIEŃ
8
WT.

Parczewski Dom Kultury, godz. 8-18
Wystawa wielkanocna

KWIECIEŃ
13
NIEDZ.

Sala widowiskowa PDK, godz. 12
Wiosenne prezentacje artystyczne

KWIECIEŃ
13
NIEDZ.

Sala PDK, godz. 12-15
Kiermasz pisaneł

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Jest nowa p.o. dyrektor szpitala. Tu lepiej płacą niż we Włodawie

Parczew: Zarząd Powiatu Parczewskiego powołał p.o. dyrektora parczewskiego szpitala. Została nim Elżbieta Korszla, do niedawna dyrektor szpitala we Włodawie.

W 2024 r. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Wrócił do szpitala MSWiA w Lublinie.

Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja miała upłynąć 6 października 2030 r. Wcześniej Kielar startował na wójta gm. Lubartów z KWW Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni - Polskie Stronnictwo Ludowe. Nie wszedł do drugiej tury. Podał wówczas, że jest członkiem PSL.



Elżbieta Korszla (z lewej) ma 58 lat

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 r., o czym na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego poinformował starosta Janusz Hordejuk. - Dyrektor złożył

Dotychczasowa dyrektor SPZOZ we Włodawie, Elżbieta Korszla, przestała pełnić swoją funkcję. Pani dyrektor nie zaakceptowała nowych warunków umowy zmniejszających jej wynagrodzenie z 25 tys. do 19 tys. zł i zawnioskowała o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron

wypowiedzenie. Przygotujemy konkurs na nowego dyrektora - poinformował starosta, odpowiadając na pytanie radnego Adama Wróblewskiego. Kielar figuruje już na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny.

Nowa p.o. dyrektor

Zarząd Powiatu Parczewskiego powołał już p.o. dyrektora szpitala w Parczewie. Tym razem kierownicze stanowisko objęła 58-letnia Elżbieta Korszla, do niedawna dyrektor szpitala we Włodawie. Będzie pełnić obowiązki dyrektora do dnia powołania dyrektora par-

czewskiego szpitala w drodze konkursu, nie dłużej jednak niż do 17 września br.

Elżbieta Korszla wygrała konkurs na stanowisko dyrektora szpitala we Włodawie z końcem 2023 r. Była powołana na 6-letnią kadencję. Miała za zadanie zarządzać szpitalem zadłużonym na kilkadziesiąt milionów złotych.

Kariera Korszli we włodawskim szpitalu nie trwała jednak długo. - Dotychczasowa dyrektor SPZOZ we Włodawie, Elżbieta Korszla, przestała pełnić swoją funkcję. Pani dyrektor nie zaakceptowała nowych warunków umowy zmniejszających jej wynagrodzenie z 25 tys. do 19 tys. zł i zawnioskowała o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron - poin-

formowało Starostwo Powiatowe we Włodawie.

W Parczewie Korszla będzie zarabiać 24 tys. zł brutto miesięcznie, czyli więcej niż zaproponowano jej we Włodawie. 24 tys. zł zarabiał również Ryszard Kielar.

Elżbieta Korszla ukończyła studia podyplomowe MBA, DBA oraz Master of Public Health. W parczewskim szpitalu również będzie musiała się zmierzyć z problemem zadłużenia. W 2023 r. parczewski szpital odnotował aż 7 milionów złotych straty. W analizie czterech wskaźników: zyskowności, płynności, efektywności i zadłużenia, dostał tylko 18 pkt na 70 możliwych. W tym roku przychody netto ze sprzedaży mają wynieść ok. 87 mln zł, a strata ze sprzedaży ma wynieść aż 9,7 mln zł.

Nowym dyrektorem szpitala we Włodawie został Artur Szczupakowski, który w przeszłości był dyrektorem szpitala w Lubartowie.

Grzegorz Rekiel

Groźny wypadek w Siemieniu



Audi zostało mocno uszkodzone

Do groźnego wypadku doszło w Siemieniu na drodze wojewódzkiej numer 815. Audi zjechało do rowu i dachowało.

Do zdarzenia doszło w środę, 2 kwietnia. Na miejscu pracowała policja, pogotowie ratunkowe, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu

oraz zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie. Jedna osoba trafiła do szpitala.

GR

Groźny pożar w gminie Siemień



Pożar traw wybuchł w niedzielę, 30 marca w Woli Tulnickiej. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, dla których była to 13. interwencja w tym roku.

GR

Restauracja McDonald's powstanie w Parczewie? To był żart na prima aprilis

Tydzień temu napisaliśmy, że burgery, frytki czy Coca-Cola już w 2028 roku mogą zagościć w Parczewie, a McDonald's zamierza utworzyć w naszym mieście swoją restaurację. Tekst był

żartem primaaprilisowym. - Restauracja miałaby powstać na działce położonej w rejonie nowych bloków przy ul. Włodawskiej. Inwestor zwrócił się do miasta z wnioskiem o zmianę miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego. Budowa miałaby ruszyć pod koniec 2027 roku, a otwarcie restauracji jest planowane w 2028 r. - informowaliśmy tydzień temu.

Grzegorz Rekiel

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ

fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

R E K L A M A

VOBOS

**OKNA / DRZWI
FASADY**

vobos.pl

ul. Wisznicka 63 tel. 83 413 17 85
21-300 Radzyń Podlaski mail: info@vobos.pl



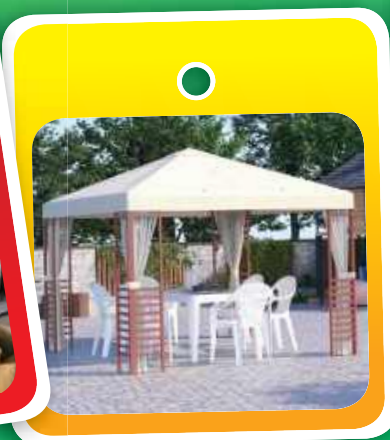
TANIOMANIA

OUTLET

ZAPRASZAMY DO NAS

Duży wybór w najlepszych cenach!
Sprzęt AGD, RTV, elektronika, zabawki, akcesoria
do domu i ogrodu oraz wiele innych produktów!
Dobra jakość w niskiej cenie,
znajdź coś dla siebie i swojej rodziny!
W ofercie Transport TOWARU

**NIE
PRZEPLĄCAJ**



Sprzęt AGD,RTV
Dom-Ogród
zabawki
elektronika
i wiele innych produktów
tel. **797 223 004**



Radzyń Podlaski, ul Lubelska
(wjazd na plac koło Urzędu Skarbowego)
czynne pn-pt 9:00 do 17:00
sob. 9:00 do 14:00

R E K L A M A


HEBAN
family

Salon Meblowy
ul. Składnicowa 3
Parczew
tel. 660 739 788

Nasz salon meblowy się zmienia – dla Was!

Drodzy Klienci,

Przeprowadzamy remont, aby zapewnić jeszcze lepszą jakość i komfort zakupów. Co więcej, **powiększamy asortyment o naszą własną produkcję mebli na wymiar!**

Mimo prac modernizacyjnych jesteśmy OTWARCI!

Zapraszamy do odwiedzin i skorzystania z naszej oferty.

Dla każdego, kto powoła się na tę reklamę, mamy 15% rabatu na cały asortyment* – tylko na czas remontu!

Dziękujemy za Waszą wyrozumiałość i czekamy na Was!

Razem tworzymy piękne wnętrza!

* - udzielany rabat nie łączy się z innymi promocjami

Rada Miejska przyjęła program opieki nad bezdomnymi zwierzakami

Parczew: Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Parczew na 2025 r. przyjęła Rada Miejska w Parczewie. Roczny koszt programu wyniesie ponad 130 tys. zł.

134 000 zł wyniesie roczny koszt realizacji programu

cjami społecznymi, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Opieka nad wolno żyjącymi kotami obejmie: ustalenie miejsc, w których przebywają; zapewnienie dokarmiania przy udziale społecznych opiekunów deklarujących pomoc; leczenie zwierząt chorych i rannych na mocy umowy zawartej z lekarzem weterynarii; finansowanie kastracji i sterylizacji wolno żyjących kotów czy prowadzenie rejestru społecznych opiekunów zwierząt przez Urząd Miejski w Parczewie.

Odławianiu podlegać będą zwierzęta domowe i gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie istnieje możliwość ustalenia właściciela lub innej osoby, pod której opieką zwierzę dotąd pozostawało.

Będą kastrować i sterylizować

Koszt realizacji programu wyniesie w tym roku 134 tys. zł.

W celu ograniczenia populacji bezdomnych zwierząt na terenie gminy Parczew prowadzona będzie obowiązkowa sterylizacja albo kastracja bezdomnych zwierząt doprowadzonych do schroniska.

- Wyłapywanie zwierząt na terenie gminy Parczew będzie mieć charakter: stały – w odniesieniu do pojedynczych zgłoszeń interwencyjnych dotyczących pozostawionych bez opieki zwierząt, w szczególności chorych lub powodujących zagrożenie dla otoczenia; a także okresowy – w przypadkach przebywania na danym obszarze gminy Parczew takiej ilości bezdomnych zwierząt, które stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa utrzymania

czystości i porządku - czytamy w uchwale.

Termin okresowego odławiania bezdomnych zwierząt oraz granice terenu będą podane do publicznej wiadomości z 21-dniowym wyprzedzeniem, a odławianie przeprowadzone będzie przez podmioty wskazane przez burmistrza Parczewa.

Z kolei bezdomne zwierzęta gospodarskie przewożone będą do gospodarstwa rolnego w miejscowości Jasionka. Koszty utrzymania i zapewnienia opieki lekarskiej zwierząt poniesie gmina Parczew do czasu znalezienia właściciela zwierzęcia lub nowego właściciela.

Całodobową opiekę weterynaryjną w wyniku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt na terenie gminy Parczew realizować będzie przychodnia weterynaryjna przy ul. Parkowej. Całodobowy dyżur w przypadku zgłoszeń nagłych wypadków z udziałem zwierząt pełnić będą wyznaczeni przez burmistrza Parczewa pracownicy.

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar w gminie Siemień



Ogień był widoczny z daleka

Fot. OSP Siemień

Pożar stogu wybuchł na przełomie marca i kwietnia w Woli Tulnickiej. Na miejscu interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży

Pożarnej w Parczewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu oraz zastęp OSP Wierzchowiny Stare.

GR

Nasi uczniowie odwiedzili warszawskie muzea



Fot. LLD w Parczewie

Uczniowie klasy 3D i 3C parczewskiego liceum wraz z opiekunami odwiedzili warszawskie muzea: Muzeum Geologiczne, Muzeum Narodowe i Narodowe Muzeum Techniki. Pobyt w stolicy zakończyli spektaklem w Teatrze Komedia.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Krojczy tkanin, Biała Podl./GK TRIO MEBLE		30,5 zł/godz.	z
Szef kuchni, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Terapeuta integracji sensorycznej, Biała Podl./Szpilewicz		120 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl.	0,5	2 333,00 zł	u
Specjalista do spraw rozliczeń i administracji, Biała Podl./BIAL-MICH	1	5 100,00 zł	u
Tapicer, Biała Podl./GK TRIO MEBLE		30,5 zł/godz.	z
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tulifów		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
Magazynier - operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/GALA BGG	1	5 600,00 zł	u
Monter sprzętu AGD, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Międzyrzec/PUK	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol	1	4 666,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Bereza	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Małaszewicze Małe/IREAST	1	13 000,00 zł	u
Psycholog, Konstantynów/GOPS		80 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BGG	1	6 100,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Okalew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej, Parczew/Caritas	1	4 800,00 zł	u
Psycholog, Laski/ŚDS	1	4 666,00 zł	u
Kierownik agencji do spraw usług sportowych, turystycznych i kulturalnych, Białka	1	4 666,00 zł	u
Stolarz meblowy, Siemień	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej, Jabłoni/ZSKCR	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Policjant na ławie oskarżonych za śmiertelny wypadek. Na jakim etapie jest proces?

Odbyło się już pięć rozpraw. 14 lipca na wokandę wróci sprawa policjanta parczewskiej komendy oskarżonego o śmiertelne potrącenie pieszego.

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– 42-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najeżdżał na 42-latkę niosącego na rękach 57-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy.



Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi

Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić.

Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Na jakim etapie jest proces?

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej (sprawę prowadziła jednostka z Radzyna, aby uniknąć zarzutu stronniczości) skierowała przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskiej. Zdaniem prokuratury Grze-

gorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

– Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszego, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni – relacjonowała Marzena Wojtuń, zastęp-

ca prokuratora rejonowego w Radzynie.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Niedawno przed radzyńskim sądem miała miejsce piąta rozprawa. – Została przesłuchana oskarżycielka posiłkowa w charakterze świadka oraz sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii instytucji naukowej – Katedry Pojazdów Samochodowych Politechniki Lubelskiej. Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 14 lipca – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Niesłuszne obawy

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierowca musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Łupem „amatora cudzego mienia” padł alkohol i papierosy

Biała Podlaska: Do 10 lat pozbawienia wolności grozi 29-latkowi, jest podejrzany o włamanie do sklepu. Jego łupem padł alkohol i papierosy oraz gotówka znajdująca się w kasie.

Do zdarzenia doszło w połowie marca na terenie gm. Terespol. Łupem sprawcy padł alkohol, wyroby tytoniowe oraz gotówka z kasy sklepowej.

Policjanci ustalili personalię mężczyzny podejrzewanego o udział w tym zdarzeniu. Okazało się, że jest to 29-letni mieszkaniec gm. Terespol.

– Policjanci, na terenie zajmowanej przez niego posesji, ujawnili reklamówki z towarami pochodzącymi z włamania – in-



Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności

formuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

We wtorek (1 kwietnia) 29-latek usłyszał zarzuty. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia

wolności. Na poczet przyszłych kar i grzywien funkcjonariusze zabezpieczyli od mężczyzny gotówkę.

Joanna Niecko

Uszkodzili auto przez... pomyłkę. Odpowiedzą też za posiadanie narkotyków

Biała Podlaska: Za uszkodzenie samochodu odpowiedzialnością dwaj mężczyźni. Powodem działania sprawców miała być... pomyłka.

Do zdarzenia doszło w połowie marca na terenie Białej Podlaskiej.

– Z relacji zgłaszającej wynikało, że nieznanemu sprawcy przecięli cztery opony w należącej do niej osobowym Renaultie. Dodatkowo zarysował też karoserię. Straty zostały oszacowane przez pokrzywdzoną na kwotę około tysiąca złotych. Kobieta nie podejrzewała zupełnie, kto mógłby dokonać tych zniszczeń – informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

– Białscy policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu ustalili dane osób podejrzanych



Przecięli cztery opony w osobowym Renaultie

o udział w tej sprawie. Okazało się, że są to dwaj mieszkańcy miasta w wieku 18-24 lat. Zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Zarówno u 18-latka, jak też starszego z mężczyzn policjanci ujawnili worki z białą substancją. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to mefedron.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Odpowiadać będą zarówno za uszkodzenie auta, jak też po-

siadanie narkotyków. Dodatkowo starszy z nich usłyszał zarzut udzielania tych środków. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami jeden z zatrzymanych przyznał, że powodem zniszczenia była pomyłka. Był bowiem przekonany, że auto należy do kogoś innego.

Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

16-latka na hulajnodze potracona przez motocykl. Motocyklista próbował uniknąć zderzenia

GMINA ŁUKÓW: Śmigłowcem LPR przetransportowano do szpitala potraconą przez motocyklistę 16-latkę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziewczynka jechała elektryczną hulajnogą po chodniku, a do wypadku doszło, gdy przejeżdżała na drugą stronę drogi.

Do zdarzenia doszło w środę, 2 kwietnia ok. godz. 19 w Gołyszynie na drodze krajowej nr 63, na trasie z Łukowa do Siedlec.

- Mundurowi ustalili, że jadąca elektryczną hulajnogą 16-latka z gminy Łuków, przejeżdżając przez jezdnię, została potracona przez motocykl marki Kawasaki, którym kierował 23-latek z powiatu radzyńskiego. Pokrzywdzona dziewczynka doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście później okazało się, że urazy, jakich doznała, nie zagrażają jej życiu - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.



Dziewczynka jechała elektryczną hulajnogą po chodniku, a do wypadku doszło, gdy przejeżdżała na drugą stronę drogi (fot. KPP Łuków)

Przez jezdnię

Policjanci z łukowskiej drogówki ustalili wstępnie, że 16-latka początkowo jechała hulajnogą po chodniku, skąd zjechała na pobocze, a następnie przejeżdżała przez jezdnię na drugą stronę drogi.

- W tym czasie jadący z przeciwka motocyklista, chcąc uniknąć uderzenia w dziewczynkę na hulajnodze, gwałtownie zahamował i „położył” swój jednośląd na jezdni. Sunący po jezdni motocykl Kawasaki uderzył w jadącą hulajnogą w poprzek

jezdni dziewczynkę - relacjonuje Józwik.

Teraz prowadzący postępowanie przeanalizują zabezpieczone ślady, przesłuchają uczestników i świadków wypadku, ustalą, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, czy kierujący motocyklem Kawasaki miał możliwość uniknięcia potraconia 16-latki.

Zabezpieczyli lądowisko

Na miejscu zdarzenia pracowały dwa zastępy straży pożarnej z Łukowa oraz jeden zastęp OSP

PRZEPISY JAZDY NA HULAJNODZE

Od kierujących hulajnogą elektryczną wymagane są uprawnienia: od osób w wieku od 10 do 18 roku życia wymagana jest karta rowerowa lub prawo jazdy kat. AM, A1, B1, T; od osób, które ukończyły 18 lat, nie wymaga się uprawnień;

dzieci w wieku do 10 lat będą mogły poruszać się urządzeniem transportu osobistego jedynie w strefie zamieszkania pod opieką osoby dorosłej.

Gołyszyn. W wyniku wypadku poszkodowana została 16-letnia kobieta.

Na miejsce przybyła policja, zespół ratownictwa medycznego oraz Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Śmigłowiec miał początkowo trudności z lądowaniem, jednak ostatecznie udało się wyznaczyć i zabezpieczyć miejsce lądowania na polu. Ze względu na późną godzinę strażacy zadbali o odpowiednie oświetlenie terenu, umożliwiając bezpieczne lądowanie maszyny.

mo

Poszukiwany przez sąd w Łukowie i Puławach zatrzymany w powiecie siedleckim

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach zatrzymali 33-letniego mieszkańca powiatu łukowskiego, który prowadził pojazd marki Volkswagen. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że mężczyzna miał dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Zatrzymany mężczyzna nie miał prawa znaleźć się za kierownicą - zakazy prowadzenia

pojazdów wydały wobec niego aż dwa sądy: Sąd Rejonowy w Puławach oraz Sąd Rejonowy

w Łukowie. Pomimo surowych sankcji, świadomie złamał prawo, narażając na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego. Zatrzymanie miało miejsce we wtorek, 25 marca br. w miejscowości Żabokliki. Jak się okazało, to nie jedyne problemy mężczyzny. Był on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Puławach w celu odbycia kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Ewa Jaszczak

Przedłużone śledztwo ws. śmiertelnego wypadku

POWIAT RADZYŃSKI: Przedłużone zostało śledztwo ws. śmiertelnego wypadku w Domaszewnicy-Kolonii (pow. radzyński). Zginął w nim mieszkaniec Łukowa.

Dramat rozegrał się 20 grudnia ubiegłego roku późnym wieczorem na drodze powiatowej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 25-letni kierujący Audi w obszarze niezabudowanym i nieoświetlonym potracił pie-



Audi zostało mocno uszkodzone

szego, który nie miał elementów odbłaskowych i poruszał się nieprawidłową stroną drogi. W wyniku zdarzenia 44-latek

z Łukowa pomimo prowadzonej reanimacji poniósł śmierć na miejscu. Kierujący samochodem był trzeźwy - relacjonował

podkomisarz Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Przeprowadzona została sekcja zwłok ofiary.

Śledztwo w tej sprawie jest w toku. - Zapoznajemy się z opinią biegłego odnośnie obrażeń. Na tym etapie nikt nie usłyszał zarzutów. Postępowanie zostało przedłużone do 20 maja - mówi Janusz Szczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

Powiat bialski

Jadwiga Maria Papadopoulou 76 lat
zm. 5 marca, Biała Podl.

Józefa Nitychoruk 88 lat
zm. 26 marca, Warszawa

Kazimierz Sidorczyk 95 lat
zm. 27 marca, Międzyrzec

Longin Stolarczyk 83 lata
zm. 28 marca, Szymanowo

Irena Benich 87 lat
zm. 29 marca, Wólka Dobryńska

Mieczysław Makarewicz 76 lat
zm. 29 marca, Wólka Dobryńska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Janina Oleszczuk 74 lata
zm. 31 marca, Dziadkowskie Folwark

Jan Świerziński 72 lata
zm. 1 kwietnia, Korczówka

Halina Mirecka 79 lat
zm. 1 kwietnia, Międzyrzec

Krzystian Czardyban 80 lat
zm. 2 kwietnia, Biała Podlaska

Jacek Sidelnik 35 lat
zm. 2 kwietnia, Pereszczówka

Damian Kuszneruk 48 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podlaska

Powiat łukowski

Marianna Krasuska 93 lata
zm. 27 marca, Łuków

Adam Rowicki 38 lat
zm. 28 marca, Łuków

Zbigniew Jacek Ścioch 66 lat
zm. 28 marca, Łuków

Adela Potocka 93 lata
zm. 29 marca, Wola Gułowska

Mariusz Szymczak 58 lat
zm. 1 kwietnia, Łuków

Aniela Jezierska 92 lata
zm. 3 kwietnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krzystyna Giej 91 lat
zm. 28 marca, Sosnowica

Piotr Milanowicz 46 lat
zm. 30 marca, Parczew

Barbara Błażewicz 87 lat
zm. 31 marca, Suchowola

Wanda Sidorczyk 95 lat
zm. 1 kwietnia, Sosnowica

Józef Dąbrowski 75 lat
zm. 1 kwietnia, Parczew

Stanisław Kłosiewicz 71 lat
zm. 1 kwietnia, Parczew

Roman Przysiadka 77 lat
zm. 1 kwietnia, Suchowola

Wanda Sadowska 84 lata
zm. 3 kwietnia, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Mirosław Kalicki 64 lata
zm. 20 marca, Tchórzew

Krzystyna Pachucka 70 lat
zm. 23 marca, Radzyń

Janina Banczerz 83 lata
zm. 23 marca, Radzyń

Jolanta Mróz 66 lat
zm. 24 marca, Turów

Teresa Kozera 64 lata
zm. 24 marca, Ulan

Bogumiła Grodzicka 67 lat
zm. 24 marca, Gąsior

Zofia Zalewska 84 lata
zm. 26 marca, Radzyń

Edmund Przybysz 72 lata
zm. 25 marca, Ulan

Jan Siwczuk 84 lata
zm. 25 marca, Radzyń

Elżbieta Karwowska 69 lat
zm. 30 marca, Radzyń

Zygmunt Łuba 82 lata
zm. 3 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Nie będzie dotacji dla policji. Radni znowu przeciw

Dębowa Kłoda: Nie pomogła obecność Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu. Radni gminy Dębowa Kłoda kolejny raz mówią „nie” dla dotacji policji.

W ciągu kilku tygodni po raz kolejny wójt Grażyna Lamczyk próbował a przekonać Radę Gminy Dębowa Kłoda do przekazania dotacji dla Komendy Powiatowej Policji w Parczewie w wysokości 25 tys. zł i po raz kolejny 31 marca podczas sesji Rady Gminy Dębowa Kłoda radni powiedzieli „nie”. Punkt, w którym jest mowa o dotacji dla policji, znalazł się w treści uchwały budżetowej i tuż przed głosowaniem nad tą uchwałą na wniosek formalny radnych został usunięty z projektu. **Silne lobby za wsparciem policji** By poprosić o wsparcie finansowe dla Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, na sesji pojawili się: Renata Dominik reprezentująca Małgorzatę Gromadzką - poseł na Sejm RP oraz Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu. - Każda gmina przekazała pieniądze, powiat również przekazał środki dla policji, bo wszyscy chcemy się czuć bezpieczni, szkoda, że radni z Dębowej Kłody tego nie rozumieją - mówił w przerwie obrad Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu. - Przykro mi, tym bardziej że radni znaleźli ponad 94 tys. zł na przejście dla pieszych przy drodze wojewódzkiej, które uważam, że powinien sfinansować Zarząd Dróg Wojewódzkich albo właściciel sklepu, a nie chcą wesprzeć jednostki, która



Obecność Janusza Zielińskiego, przewodniczącego Rady Powiatu oraz Renaty Dominik reprezentującej Małgorzatę Gromadzką - poseł na Sejm RP, okazała się niewystarczającym wsparciem dla Grażyny Lamczyk, wójta gminy Dębowa Kłoda, dotacji dla policji na razie nie będzie

przecież dba o nasze bezpieczeństwo. Dziwi mnie to, tym bardziej że punkt, gdzie jest mowa o wsparciu policji, został zdjęty z porządku obrad już w trakcie sesji, żałuję, że nie miałem szansy wypowiedzieć się na ten temat - dodaje radny Janusz Zieliński. Zgodnie ze statutem gminy Dębowa Kłoda gości na sesji Rady zaprasza przewodniczący w uzgodnieniu z wójtem. Takiej sytuacji tym razem nie było. Jak informuje Irena Terlecka, przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda, Janusz Zieliński i Renata Dominik nie byli gośćmi zaproszonymi przez nią na sesję. Uczestniczyli w sesji, bo obrady są jawne i każdy może się im przysłuchiwać. Ale już nie jako formalny zaproszony gość.

- Nikt poza radnymi i sołtysami, którzy otrzymali zaproszenie na sesję, nie prosił mnie o zabranie głosu - informuje Irena Terlecka, przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda. Obrady prowadzi przewodniczący zgodnie z wcześniejszym ustalonym i przegłosowanym porządkiem obrad. W trakcie przebiegu se-

Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Każda gmina przekazała pieniądze, powiat również przekazał środki dla policji, bo wszyscy chcemy się czuć bezpieczni, szkoda, że radni z Dębowej Kłody tego nie rozumieją

sji radni mogą zgłaszać wnioski formalne dotyczące porządku obrad, taki wniosek wpłynął od radnych gminy Dębowa Kłoda, dotyczył zdjęcia punktu - dotacja dla policji z treści uchwały budżetowej. Stosownie do porządku obrad wniosek został poddany pod głosowanie i w wyniku głosowania został przyjęty.

- Zadanie, które było przedmiotem głosowania, było już głosowane na poprzedniej sesji i radni nie wyrazili na nie zgody - dodaje przewodnicząca Irena Terlecka. W ten sposób radni, usuwając punkt dotyczący dotacji dla policji, mogli przegłosować pozostałe zmiany w budżecie. Były to istotne zmiany, bowiem dotyczyły kredytu na dofinansowanie realizacji inwe-

stycji hali sportowej w Kodeńcu oraz innych inwestycji realizowanych na terenie gminy, na które radni wyrazili zgodę.

Najpierw poparli, potem zdjęli

Na kilka dni przed sesją, 25 marca zostały zwołane wszystkie komisje Rady Gminy, aby omówić tematy, które będą przedmiotem obrad na Sesji Rady Gminy Dębowa Kłoda, która zaplanowana była na 31 marca. Była też dyskutowana dotacja dla policji w wysokości 25 tys. zł na dokumentację związaną z planową budową budynku Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Dotacja została na komisjach przegłosowana przez radnych. W czasie głosowania



Nikt poza radnymi i sołtysami, którzy otrzymali zaproszenie na sesję, nie prosił mnie o zabranie głosu - informuje Irena Terlecka, przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda

- Trochę szkoda, po prostu będziemy musieli poszukać tych pieniędzy gdzie indziej - mówi podinspektor Sławomir Karpiński, I zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Parczewie. - Nasze warunki lokalowe są trudne, jest po prostu ciasno, więc kiedy pojawiła się możliwość pozyskania 30 mln na rozbudowę naszej komendy, nie wahaliśmy się ani chwili, to jedna z największych inwestycji tutaj. Zwróciliśmy się o wsparcie do wszystkich samorządów i praktycznie wszyscy nas wsparli. Projekt zakładał wsparcie samorządów pomiędzy 5 a 11 procent, my poprosiliśmy o to najmniejsze.

obecnych było 10 z nich, za udzieleniem pomocy dla policji było dziewięciu radnych, jedna była przeciw. Dlatego ten punkt znalazł się w zmianach w budżecie, które trafiły na sesję. - Zniszczyć można wszystko szybko, tylko potem trudno to odzyskać - mówi z żalem Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Uważam, że powinniśmy wesprzeć policję i przekazać te środki, to wsparcie jest uzasadnione, oni zapewniają nam bezpieczeństwo na terenie nie tylko naszej gminy, ale i powiatu. Nie będę więcej rozmawiać z radnymi na ten temat i stawiać tematu

dotacji dla policji na sesji. Nie wiem, dlaczego podczas sesji radni zmienili zdanie i wycofali wniosek, wcześniej go przecież sami zaakceptowali. W mojej ocenie jednostki powiatowe powinniśmy rozbudowywać i rozwijać, bo to nasza mała ojczyzna i powinniśmy o nią dbać, jest mi po prostu przykro - dodaje wójt Lamczyk. Podczas sesji została podjęta również chwała w sprawie ustalenia wysokości i zasad przyznawania diet dla radnych i sołtysów oraz zwrotu kosztów podróży służbowej. O tym w przyszłym numerze.

ema

Parczew. Terenowa lekcja plastyki dla uczniów

We wtorek, 1 kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki wzięli udział w terenowej lekcji plastyki.

Gościli Parczewskim Domu Kultury, gdzie klasa V a miała możliwość obejrzenia wystawy Krzysztofa Zuzanańskiego pt. „Portrety nierzeczywiste”.

- Wśród inspirujących obrazów, przepełniona duchem sztuki, nasza młodzież spróbowała własnych sił w temacie autoportretu. Powstały świetne abstrakcyjne prace, pełne symboli i żywych barw - informuje szkoła.

GR



Powstały świetne, abstrakcyjne prace, pełne symboli i żywych barw

Motocykl roztrzaskał się po zderzeniu z samochodem

POWIAT RYCKI:

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

W środę, 2 kwietnia około godziny 13.30 policjanci zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym w Stężycy na drodze wojewódzkiej DW801 z udziałem samochodu osobowego i motocykla.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Dęblińskiej i ul. Nadwiślańskiej w Stężycy. Przybyłe na miejsce zdarzenia służby zastały dwa uszkodzone pojazdy oraz jedną poszkodowaną osobę. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i udzielono pomocy rannemu mężczyźnie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że



58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem

przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. 58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem. Jednośląd

był kierowany przez 56-letniego mieszkańca powiatu puławskiego. Niestety w wyniku zdarzenia drogowego motocyklista z obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

- Obaj kierujący posiadali wymagane uprawnienia do

kierowania pojazdami. Ruch w miejscu wypadku odbywał się wahałowo - dodaje policjant.

Teraz sprawą zajmują się śledczy z ryckiej komendy i ustalają wszystkie okoliczności tego niebezpiecznego zdarzenia drogowego.

Urszula Sadura

5 tysięcy złotych mandatu dla pirata z powiatu puławskiego. Wpadł w Samoklęskach



W terenie zabudowanym gwał z prędkością 145 km/h

Podczas kontroli ruchu drogowego w Samoklęskach w gminie Kamionka lubartowscy policjanci zauważyli pędzący z dużą prędkością motocykl Suzuki.

- Po dokonaniu pomiaru, ręczny miernik prędkości wskazał aż 145 km/h, czyli o 95 km/h więcej, niż pozwalają przepisy - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. Wszystko działo się w terenie zabudowanym.

Policjanci zatrzymali motocyklistę, to 34-letni mieszka-

niec gminy Baranów w powiecie puławskim.

- W związku z przekroczeniem aż o 95 km/h dozwolonej prędkości obowiązującej w obszarze zabudowanym, mundurowi zatrzymali mężczyźnię uprawnienia do kierowania pojazdami, a także nałożyli surową karę w wysokości 5 000 zł mandatu (recydywa) i 15 punktów karnych. Mandat został podwójnie podwyższony do kwoty 5 tysięcy złotych, gdyż mężczyzna popełnił to samo wykroczenie w ciągu dwóch lat - informuje lubartowska policja.

Marcin Kusyk

Sędzia z Lubelszczyzny usłyszał zarzuty dyscyplinarne. Chodzi o KRS

Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości postawił zarzuty dyscyplinarne dziewiętnastu sędziom. Wśród nich jest sędzia biłgorajskiego sądu, Zbigniew Łupina.

Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości, Cezariusz Baćkowski, przedstawił zarzuty dyscyplinarne „w sprawie uchybienia godności urzędu oraz oczywistej

i rażącej obrazie przepisów byłym i obecnym sędziom - członkom nieprawidłowo powołanej Krajowej Rady Sądownictwa”. Zarzuty usłyszało 19 sędziów, wśród nich znalazł się sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju - Zbigniew Łupina.

„Członkowie KRS nie podejmowali działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności”

Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczy, że sędziowie - członkowie Krajowej Rady Sądowni-

ctwa powołani w trybie ustawy z 8 grudnia 2017 r., usłyszeli zarzuty dyscyplinarne w związku ze swoim udziałem w działalności tego organu.

- KRS ukształtowana w nowym modelu nie zapewniała niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a jej funkcjonowanie miało trwały wpływ na proces nominacyjny sędziów. W efekcie podważało to prawo obywateli do rozpoznania ich spraw przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą gwarantowane zarówno w Konstytucji RP, jak

i aktach prawa międzynarodowego i europejskiego. Działalność Rady wspierała reorganizację wymiaru sprawiedliwości, naruszając jego odrębność oraz konstytucyjny trójpodział władz. Członkowie KRS nie podejmowali również działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności, wobec których prowadzono postępowania dyscyplinarne o charakterze represyjnym - czytamy w komunikacie Ministerstwa Sprawiedliwości.

red.

Kolekcjoner wykroczeń drogowych złapany. Mandaty na gigantyczną kwotę

Lublin: Policjanci zatrzymali 25-letniego kierowcę tira, który nie stosował się do czasu pracy.

Mundurowi zajmujący się transportem drogowym z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu ciężarowego marki Scania wraz z naczepą.

- 25-latek wykonywał usługę transportową na rzecz jednego



Dodatkowo sporządzone materiały przekazano do Inspekcji Transportu Drogowego w celu przeprowadzenia postępowania administracyjnego

z przedsiębiorców. W trakcie kontroli policjanci zauważyli, że mężczyzna notorycznie łamie

przepisy dotyczące czasu pracy. Kierujący przekraczał dopuszczalne limity oraz nie odbywał

wymaganej przepisami przerwy - opisuje nadkom. Kamil Gołębowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zdecydowali o nałożeniu na 25-latkę 36 mandatów karnych na łączną kwotę blisko 22 tys. zł. Dodatkowo sporządzono dokumentację, która zostanie przekazana do Inspekcji Transportu Drogowego w celu wszczęcia postępowania administracyjnego i nałożenia kolejnej kary na przedsiębiorcę nawet w kwocie 180 tys. zł.

Joanna Niecko

47-latek odpowie za groźby wobec posłanki

Za kierowanie gróźb wobec posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odpowie 47-letni mieszkaniec, który zadzwonił do biura poselskiego i groził jej śmiercią. Po analizie numeru telefonu dotarli do 47-letniego mężczyzny, który w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Został przewieziony

do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc.

Potem prokuraturze słyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania się i zbliżania do posłanki i pracownicy biura.

Za kierowanie gróźb karalnych grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Magdalena Kołcon

Kto pokrzyżował plany prezydentowi Puław

Paweł Maj konsekwentnie zamierzał odsiedzieć wyrok aresztu za złamanie zakazu użytkowania „Orlika”. Od poniedziałku miał przebywać w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Ale w piątek ktoś... wpłacił za niego grzywnę.

”



Paweł Maj, Prezydent Puław
Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany, i zapewniam Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenieść góry” - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych.

Sądowa batalia o kopanie piłki

O kontrowersyjnej sprawie boiska „Orlik” wybudowanego kilkanaście lat temu z rządo-

wych pieniędzy przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach słyszała już cała Polska. Możliwość korzystania z obiektu mają jedynie uczniowie teje pod-

stawówki. A jeszcze kilka lat temu, nawet po lekcjach, popołudniami boisko tętniło życiem, bo trenowały na nim miejscowe dziecięce i młodzieżowe kluby sportowe, korzystali z niego

również mieszkańcy osiedla Włostowice.

Niestety właścicielom jednego z domów jednorodzinnych sąsiadujących z „Orlikiem” przeszkadzał hałas i oświetlenie boiska. Małżeństwo poszło do sądu.

Effektem sądowej batalii były kolejne wyroki sądu, który stawał po ich stronie i ograniczył możliwość korzystania z obiektu. Miasto ustawiło wysokie ekrany akustyczne, które m.in. ograniczały hałas. Urzędnicy myśleli, że to rozwiąże problem i zezwolili na korzystanie z boiska nie tylko uczniom SP 4, co znowu znalazło swój finał w sądzie.

Prezydent: Nie zapłacę, wolę iść siedzieć!

Sąd nałożył na Miasto Puławy 5 tys. zł grzywny, zamiennej na karę aresztu dla prezydenta. Prezydent Paweł Maj, który od początku bronił aktywności młodzieży na „Orliku”, a całą sytuację nazwał absurdalną, postanowił, że grzywny nie zapłaci i woli iść do więzienia.

W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim miał stawić się wczoraj (poniedziałek 7 kwietnia) i miał tam przebywać do piątku.

Zwrot akcji

Gdy wszyscy już szykowali się na to, że w poniedziałek

za Pawłem Majem zamknął się drzwi więzienia, a data ta zbliżała się nieuchronnie, nagle w piątek okazało się, że wcale nie pójdzie „siedzieć”. Ktoś opłacił grzywnę. A to pociągnęło za sobą szereg konsekwencji - sąd cofnął nakaz osadzenia go w Zakładzie Karnym. Następnie dokument z decyzją sądu trafił do komornika, który w poniedziałek miał doprowadzić go do opolskiego zakładu.

- Nie otrzymałem jeszcze oficjalnego potwierdzenia, ale wiem, że prawdopodobnie nie trafię do więzienia i nie zostanę tam wpuszczony - mówił w piątek wieczorem Paweł Maj.

Minister Sportu zabiera głos w sprawie „Orlika” w P

Zdaniem Ministra Sportu i Turystyki to PiS jest winien częściowemu zakazowi korzystania z „Orlika” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, za złamanie którego prezydent miasta miał iść do więzienia. Dlatego Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, by zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości. - Doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę - tak skwitował swoje wystąpienie w sejmie.

Minister sportu w sejmie do posłów PiS: Nie zamkniecie już żadnego „Orlika”!

W miniony czwartek (3 kwietnia) o sprawie w sejmie mówił Minister Sportu i Turystyki. Sławomir Nitras sprawkowało pytanie posłanki PiS z Podkarpacia dotyczące dotacji na sport dla województw ściany wschodniej - podlaskiego, podkarpackiego i lubelskiego oraz nierównego traktowania tych regionów względem innych w kraju.

To zadziało na ministra jak płachta na byka. Sławomir Nitras zarzucił, że to rządy PiS zaniedbały sport, oberwało się m.in. obecnemu Marszałkowi Województwa Lubelskiego Jarosławowi Stawiarskiemu. Jako przykład zaniedbania przytoczył przykład puławskiego „Orlika”.

- Wy postanowiliście zamykać „Orliki”, tak, jak doprowadziliście do zamknięcia „Orlika” w Puławach. Ludzie! Boisko,



Nawet ustawienie ekranów akustycznych, na które miasto wydało kilkaset tysięcy złotych, nic nie dało

gdzie dzieci w szkole grają w piłkę i wy PiS, tak PiS zamykacie to boisko! Nie wy? - grzmiał Sławomir Nitras i kontynuował:

- A wiecie, kto złożył wniosek o zamknięcie tego „Orlika” w Puławach? Wasz działacz. Wasz kandydat do Rady Miasta. A wiecie, jak go mieszkańcy Puław ocenili? Mam tu protokół. Na swojej dzielnicy, w tej szkole, w której doprowadził do zamknięcia „Orlika”, ten pan, wasz działacz, działacz PiS-u, tam głosowało ponad 1 700 osób, jego sąsiedzi. Wiecie, ile dostał głosów? 20. Taką ma opinię ten człowiek wśród mieszkańców.

Istotnie, skarżący startował z niepowodzeniem do Rady Miasta Puławy w wyborach samorządowych w 2010 r. z listy Prawa i Sprawiedliwości.

W dalszej części swojej wypowiedzi Minister Sportu i Turystyki zwrócił się do mieszkańców Puław, młodzieży i trenerów.

- Nie pozwolimy zamknąć jakiegokolwiek „Orlika” w Polsce. My budujemy tę infrastrukturę po to, żeby służyła dzieciom i żaden PiS-owski działacz nie zamknie żadnego obiektu - mówił.

Jak informował, jego resort wspólnie z Ministerstwem Kli-

matu pracuje nad rozwiązaniem prawnym, które ma zapobiec takim sytuacjom, jaka ma miejsce obecnie w Puławach.

- W ciągu miesiąca zmienimy prawo tak, że żaden PiS-owski działacz nie zlikwiduje obiektu sportowego, nie doprowadzi do zamknięcia - podnosił.

- W Puławach doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę, bo ten problem da się rozwiązać, łącznie z tym, że nie musi on stawić się do aresztu, tylko musi nam pomóc, musi chcieć, a nie robić demonstrację - skwitował.

Co na to prezydent Paweł Maj?

Tego samego dnia, na kilka dni przed tym, jak miał zgłosić się do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, wódcarz Puław odniósł się do słów ministra Nitrasa.

- Wyrok jest wyrokiem. Nie wiem, jakie rozwiązanie ma pan minister, by nie stawić się do aresztu - stwierdził prezydent Puław.

- Niezapłacenie grzywny było moim świadomym wyborem, który podtrzymuję. Bardzo cieszę się,

że zapowiedział zmiany w prawie. Moim gestem pójścia do więzienia pokazałem, jak wiele osób przylączyła się do walki z absurdami prawnymi. Cieszę się, że rząd, tak jak ja podniósł rękawicę, aby walczyć z taką patologiczną sytuacją. Wreszcie będziemy mieli zmianę prawa, by nigdy w całej Polsce „Orlik” czy boisko przyszkolne nie było zamykane przed naszymi dziećmi. W areszcie będę czekał na konkretne rozwiązania zmian prawnych, zaproponowanych przez ministra Nitrasa, umożliwiających dzieciom granie bez przeszkód na „Orliku” - tłumaczy Paweł Maj.

Miejska radna: Minister sobie przypomniał, bo prezydent idzie do więzienia

Wypowiedź ministra Nitrasa tego samego dnia ostro skontrowała miejska radna na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych. Podkreśla, że sama od roku próbowała zainteresować go problemem za pośrednictwem różnych kanałów - niestety bezskutecznie.

- Po czym jego wiceminister w styczniowym programie



Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, które zapobiegą podobnym sytuacjom, jak ta w Puławach, w przyszłości

w Polsce jest wielce zdziwiony sytuacją. Obiecuję zająć się priorytetowo sprawą. Myślę, to jest konkret. To jest nasz czas. Więc próbuję trzy razy mocniej. A tu nadal nic. Aż tu dzisiaj w Sejmie, w blasku fleszy występuje minister sportu i mówi, że to wina PiS - napisała Anna Szczepańska-Świszcz i dodaje:

- Zrobiono sobie z tego polityczną szopkę, kij do walenia drugiej strony po łbie. Tyle że nasze dzieci dalej nie mogą korzystać z boiska i nie ważne, czy głosowałeś na PiS, PO, TD, PSL, czy Polską Partię Przyjaciół Piwa.

Szczepańska-Świszcz wytyka Sławomirowi Nitrasowi bierność.

- Ministrze, przypomniałeś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd. No ale sprawę trzeba w końcu zakończyć i zmienić prawo. O to i tylko o to cały czas chodzi - stwierdza.

Puławski PiS reaguje

Do słów ministra Nitrasa odniósł się również Przewodniczący Rady Miasta Puławy i szef powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości.

- Pan Minister sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda - osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji. Tego rodzaju nieścisłości mogą wprowadzać opinię publiczną w błąd i niepotrzebnie upolityczniać sprawę, a tak naprawdę mamy niesprawiedliwy wyrok „wolnego sądu” - stwierdził Mariusz Wicik.

Poszedł nawet dalej.

- Pan minister zarzucił brak działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, drodzy państwo w marcu 2024 roku do ministra Nitrasa zostało skierowane oficjalne obzerne pismo z prośbą o podjęcie działań mających na celu wyjście z kompromitującej sytuacji, jaka spotkała mieszkańców Puław. Do dnia dzisiejszego nie została udzielona odpowiedź ze strony MSiKF, co budzi uzasadnione obawy o sposób traktowania tej sprawy przez resort - dodał, prezentując na swoim profilu w mediach społecznościowych dokumenty, które zostały skierowane w tej sprawie do różnych instytucji.

w pójściu do więzienia?

- Sprawa jest niezwykle zastanawiająca. Nie wiem, kiedy i na jakie konto wpłynęła wpłata. Grzywna miała swoje subkonto do wpłat, które nie jest znane osobom postronnym, więc ktoś musiał się naprawdę postarać, by tego dokonać. Czyżby celem było uniknięcie kompromitacji państwa i wymiaru sprawiedliwości? Okazuje się, że prawo dopuszcza taką sytuację, ponieważ grzywna została nałożona na miasto w postępowaniu cywilnym i mogą ją zapłacić osoby trzecie - stwierdził.

Ale, jak podkreślił, taki obrót sprawy do końca go nie cieszy.

- Nie zgadzam się z taką ingerencją w wyroki, ale liczę, że ta osoba lub podmiot niebawem się ujawni i równie chętnie będzie spłacać grzywny innym ofiarom wadliwego systemu - mówi Paweł Maj.

Cieszy go za to fakt, że dzięki uporowi, konsekwentnemu działaniu, społecznemu wsparciu i nagłośnieniu sprawy przez media problemem zainteresowało się w końcu ministerstwo, które zapowiedziało zmiany w prawie, uniemożliwiające zamykanie boisk. Oznacza to też szansę na to, że „Orlik” przy SP 4 w Puławach wkrótce zostanie otwarty popołudniami i będą mogły

z niego korzystać dzieci nie tylko w czasie lekcji, ale wszyscy mieszkańcy osiedla.

- Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany i zapewnią Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenieść góry” - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych - skwitował Paweł Maj.

Z informacji, jakie w mediach społecznościowych pojawiły się w niedzielny wieczór wynika, że wpłaty miał rzekomo dokonać Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras.

Marta Pietroni

„Otworzymy go!”

Europoseł Wcisło: „Orlik” narzędziem walki politycznej

Do sprawy odniosła się także Europoseł KO Marta Wcisło podczas piątkowej konferencji zorganizowanej przy boisku „Orlik” przy SP 4 w Puławach.

Posłanka podkreślała wagę takich miejsc dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dzieci.

- W Puławach ten „Orlik” stał się narzędziem do walki politycznej, mimo że władze miasta zadbały o to i zainwestowały dodatkowo w ekrany wyciszające. Może chodzi o coś innego? Może chodzi o słowa, które padły tu, w Puławach w październiku 2022 r. z ust prezesa Kaczyńskiego, który powiedział: „Np. tutaj podobno jest jakiś niezbyt nam chętny prezydent miasta. No to co zrobić? Wyprowadzić go? Czy o to chodzi w tej walce o „Orlik”, o to, żeby wyprowadzić prezydenta i przejąć miasto? - grzmiała.

Zaistniała sytuację nazywa skandalem i działaniem na szkodę lokalnej społeczności - dzieci i młodzieży.

- To działanie niczym nieuzasadnione. Komuś coś się przywidziało, „Orlik” ma być zamknięty - mówiła.

Podobnie, jak minister sportu, europoseł zapowiedział działania zmierzające do zmiany prawa, które mają zapobiegać takim sytuacjom na przyszłość. Co istotne, w samych Puławach jest jeszcze kilka innych tego typu boisk znajdujących się na osiedlach w bliskiej odległości bloków. Z tamtych okolic takiego zgłoszenia o uciążliwości do władz miasta nie było.

Działania prezydenta Pawła Maja w pełni popiera jego zastępca, który towarzyszył Marcie Wcisło podczas piątkowej konferencji.

- Wszystkie działania, które w ciągu ośmiu lat podejmował pan prezydent Maj, spaliły na pa-



Mariusz Wicik,
szef struktur PiS w powiecie puławskim
Pan Minister Sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda - osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji.



Grzegorz Nowosadzki,
wiceprezydent Puław
Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika”, on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać.



Anna Szczepańska-Świszcz,
miejska radna
Ministrze, przypomniacieś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd.

newce. Postępowanie pana Maja uważam za godne, bo walczy za lokalną społeczność o udostępnienie tego obiektu, ale również wielokrotnie kierował różnego rodzaju pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości, do wszystkich rzeczników praw obywatelskich, praw dziecka, do Ministerstwa Sportu, które pozostawały bez echa - mówił Grzegorz Nowosadzki.

Co ważne, nawet gdyby prezydent odsiedział karę aresztu, to nie zmienia się sytuacja z możliwością użytkowania boiska. Jak informują władze mia-

sta, po godz. 15 wciąż pozostaje ono zamknięte.

- Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika”, on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać. Stan prawny się nie zmienił, dlatego potrzebne są szybkie działania legislacyjne - nadmienia wiceprezydent Puław.

Miasto złożyło wniosek do sądu o udostępnienie obiektu. Procedura jest w toku.

Marta Pietroni

Narkotyki, salon gier, kontrterrorysty, zatrzymanie!

Policjanci z Garwolina przeprowadzili szeroko zakrojoną akcję wymierzoną w przestępczość narkotykową. W jej wyniku zlikwidowano nielegalny salon gier, który stanowił punkt handlu narkotykami.



Akcja wejścia do lokalu przy ul. Warszawskiej w Dęblinie

W ręce funkcjonariuszy wpadły trzy osoby, w tym 46-letnia kobieta podejrzana o prowadzenie lokalu oraz dwoje dilerów: 33-latką i 51-letni mężczyzna. Śledczy zabezpieczyli narkotyki, sprzęt do ich porcjowania oraz gotówkę.

Skrupulatna praca śledczych

Działania były efektem długotrwałej pracy operacyjnej i śledczej garwolińskich prokuratorów oraz funkcjonariuszy wydziału kryminalnego. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zatrzymać osoby podejrzane o udzielanie środków odurzających oraz zlikwidować miejsce nielegalnej działalności hazardowej.

Akcja została przeprowadzona we wtorek, 1 kwietnia. Policjanci jednocześnie wkroczyli do trzech wytypowanych miejsc na terenie Dęblina. Do jednego z nich dostali się siłowo, wspierani przez kontrterrorystów. Tam natrafili na nielegalny salon gier, w którym prowadzono han-

del narkotykami. Zatrzymano 46-letnią kobietę, podejrzaną o organizowanie tego procederu.

Zatrzymania i zabezpieczone substancje

Funkcjonariusze zatrzymali także 33-letnią kobietę i 51-letniego mężczyznę, których podejrzewa się o handel narkotykami. Według zgromadzonych dowodów mężczyzna miał uczestniczyć w obrocie znacznych ilości środków odurzających. W toku przeszukań policjanci zabezpieczyli amfetaminę, marihuanę, gotówkę oraz sprzęt służący do porcjowania substancji.

Ze względu na wagę zarzutów, prokuratura skierowała wnioski o tymczasowe aresztowanie 51-latką. Sąd przychylił się do tej decyzji i zdecydował o jego osadzeniu w areszcie na trzy miesiące. 33-letnia kobieta została objęta policyjnym dozorem.

Surowe konsekwencje

Zatrzymanym grożą wysokie kary. Za wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków przewidziano do 12 lat więzienia, a za handel zakazanymi substancjami - do 10 lat. Prowadzenie nielegalnych gier hazardowych to przestępstwo zagrożone karą grzywny, pozbawienia wolności do lat trzech lub obiema tymi sankcjami łącznie.

Wspólne działania służb

Operacja była możliwa dzięki współpracy Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie z Komendą Powiatową Policji w Rykach oraz Służbą Celno-Skarbową z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie. W działaniach uczestniczyli również funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie.

mp

Uwierzyła oszustom i została z pustym kontem

Otrzymała informację, że ktoś się włamał na jej konto, próbował wyłudzić kredyt i przelać jej oszczędności. Wpłaciła wszystko na „bezpieczne konto”, używając kodów Blik. A potem okazało się, że to dzwonił oszust... Mieszkanka powiatu straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych!

W środę, 2 kwietnia jedna z mieszanek powiatu opolskiego zawiadomiła policjantów, że padła ofiarą oszustów.

- Zadzwoiła do niej kobieta podająca się za pracownika banku, poinformowała ją, że było włamanie na jej konto bankowe, następnie próba wyłudzenia kredytu i wypłata zgromadzonych

na jej rachunku środków pieniężnych, które zostały przelane na dwa inne konta - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mieszkanka powiatu opolskiego została poinformowana przez rzekomego pracownika banku, że ten zauważył wykonane z jej rachunku przelewy i zwrócił pieniądze na jej konto. Jednak żeby je ochronić, powinna pieniądze wypłacić w banku, a następnie wpłacić w bankomacie na „bezpieczne konto” za pomocą podawanych jej przez fałszywego pracownika banku podczas rozmowy.

66-latce nawet przez myśl nie przeszło, że może to być próba oszustwa, więc wszystkie polecenia wykonała.

- Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze jej rozmówca,

życząc spokojnego wieczoru i informując, że skontaktuje się z nią jutro, rozłączył się - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Następnego dnia kobieta opowiedziała o sytuacji znajomej i dopiero podczas tej rozmowy zorientowała się, że ktoś ją oszukał. Poinformowała policjantów.

Pamiętajmy!

Kiedy otrzymamy telefon z informacją o próbie włamania na nasze konto bankowe, nie działajmy pochopnie. To właśnie tak oszuści straszą swoje potencjalne ofiary. Ale nie ufajmy też rozmówcy, który prosi nas o podanie danych do logowania do banku. - W takiej sytuacji należy zadzwonić do swojej placówki banku i zweryfikować otrzymane informacje - przestrzegają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze

Odpowie za śmierć własnego brata. Grozi mu nawet dożywocie

POW. ŁUKOWSKI: Furiacki atak Mateusza M. na starszego brata zakończył się śmiercią 30-letniego Konrada - dowodzą śledczy, choć prokurator nie dopatrzył się w tej sprawie podstaw do oskarżenia mieszkańca wsi Łazy o zabójstwo. Nie zmienia to faktu, że 27-latkowi grozi teraz nawet dożywocie.

Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł

Gehenna mieszkańca miejscowości Łazy (gm. Łuków) miała trwać tygodniami. Jak ustalili śledczy, w lipcu br. 27-letni Mateusz M. dwukrotnie zaatakował starszego od siebie o trzy lata brata - Konrada.

Najpierw 14 lipca 27-latek miał zadać bratu liczne ciosy rękami oraz szpadlem, w efekcie



Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego

których Konrad doznał poważnych obrażeń, w tym złamania kości nosa oraz przedniej ściany zatoki szczękowej.

Kilkanaście dni później - 29 lipca - Mateusz miał użyć do ataku drewnianej sztachety.

30-letni Konrad M. z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł.

Policjanci ustalili, że Mateusz M. wielokrotnie groził starsze-

mu bratu, groził też swojej siostrze, którą notorycznie obrażał i wyzywał. Zaczął też grozić sąsiadom.

W Łazach przyznają, że w tym domu przemoc trwała od lat.

- Mateusz znęcał się nad braćmi, ale także nad innymi członkami rodziny - relacjonowała dziennikarzowi „Wspólnoty” mieszkanka wsi Łazy.

Prokurator: To nie było zabójstwo

Mateusz M. został zatrzymany, a w sierpniu Sąd Rejonowy w Łukowie aresztował 27-latka. Mężczyzna usłyszał kilka zarzutów.

Najpoważniejszy z nich dotyczył spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jego brata w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Mateusz M. nie przyznał się do popełnienia tego czynu, składał wyjaśnienia. Prokuratura stawiała ten zarzut w momencie, gdy 30-letni brat podejrzany był jeszcze hospitalizowany. Śledczy badali okoliczności zdarzenia, analizowany był proces leczenia pokrzywdzonego. Niewykluczona była zmiana zarzutu dla Mateusza M.

Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M., który do sądu

wysłano 31 marca. 27-latkowi nie zarzucono zabójstwa brata. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego. Poza tym ostatecznie sformułowano wobec Mateusza M. jeszcze trzy zarzuty dotyczące gróźb wobec trzech różnych osób oraz jeden zarzut dotyczący pobicia przez niego Konrada M., do którego miało dojść w lipcu ub.r., na kilkanaście dni przed atakiem skutkującym zgonem pokrzywdzonego.

Grozi mu dożywocie

Obrońca Mateusza M. domagał się wypuszczenia 27-latka z aresztu. Sąd jednak odmawiał, w efekcie mężczyzna wciąż przebywa za kratami. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Siedlcach. Oskarżonemu grozi teraz kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat albo nawet kara dożywocia.

Dominiak Smagała

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie

Najpierw ranił brata nożem, potem frunął autem. Sprawca był pod wpływem, pokrzywdzony odmówił składania zeznań

POW. ŁUKOWSKI: Śledczy badają sprawę mieszkańca gminy Trzebieszów, który najpierw miał zranić swojego młodszego brata nożem, a potem rozbić się autem w miejscowości Dębowica. 20-latek był pod wpływem „środków działających podobnie do alkoholu”. Mężczyzna usłyszał zarzut i stanie teraz przed sądem.



Tyle zostało z audi, którym pędził 20-latek z gminy Trzebieszów. Mężczyzna może mówić o ogromnym szczęściu

Dwaj bracia, dwie minuty, dwa zgłoszenia

Policjanci otrzymali zgłoszenie o awanturze, do której miało dojść między dwoma braćmi, tuż po południu 17 lutego. Według informacji przekazanych mundurowym, podczas zdarzenia w Trzebieszowie (pow. łukowski) w ruch miał pójść nóż, którym zraniony został młodszymi z braci - 17-latek.

Starszy z braci, 20-latek, miał natomiast uciec z miejsca zdarzenia samochodem

marki Audi. Jak przyznają policjanci, minęło dosłownie dwie minuty, a dotarło do nich kolejne zgłoszenie. Tym razem chodziło o wypadek w Dębowicy, ale ponownie głównym „bohaterem” zdarzenia miał być 20-latek z audi.

Na miejscu policjanci znaleźli w polu obok drogi wrak opisywanego w zgłoszeniu audi.

- I leżącego kilkanaście metrów dalej młodego mężczyznę. 20-latek z audi został zabrany karetką do szpitala. Obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają

jego zdrowiu i życiu - podał w komunikacie prasowym asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Młodszy z braci ranny nożem

Jednocześnie mundurowi pojechali także do wskazanego domu w gminie Trzebieszów, gdzie miało dojść do awantury między braćmi. Na miejscu zastali rannego 17-latka.

- Mówił policjantom, że jego starszy brat bez żadnego

powodu „wpadł w szal” i kilkakrotnie ranił go nożem, a później bardzo szybko wybiegł z mieszkania i odjechał z posesji swoim audi. Również 17-latek został przewieziony do szpitala, na szczęście urazy, jakich doznał w wyniku zranienia nożem, nie zagrażają jego życiu - wskazał asp. szt. Marcin Józwik.

I to właśnie tego zdarzenia dotyczą wspomniane konsekwencje, które spotykają starszego z braci. 20-latek usłyszał zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu młodszego brata.

- Zażądano dokumentacji medycznej, wywoływana jest opinia biegłego, co do kategorii obrażeń. W zależności, czy to będą lekkie lub średnie obrażenia ciała, będziemy podejmować kolejne czynności. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Z prawa do odmowy złożenia zeznań skorzystał pokrzywdzony - poinformowała nas prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie.

Mężczyzna pozostaje na wolności.

Auto przeleciało tuż obok zbiornika na gaz

Co się wydarzyło w Dębowicy? Moment zdarzenia uchwycił monitoring zamontowany na domu, obok którego audi prowadzone przez 20-latka - dosłownie - przeleciało.

- Jadący z bardzo dużą prędkością kierujący samochodem marki Audi wyprzedzał na drodze inne pojazdy i omal nie zderzył się „czołowo” z jadącą z przeciwną osobówką. Kierujący nią musiał uciekać na prawe pobocze, a wymijający się z nim samochód audi otarł się o jego bok. Później kierujący samochodem audi 20-latek stracił panowanie nad swoim pojazdem, zjechał z jezdni na pobocze, „koziołkując” uderzył w ogrodzenie, a następnie „przeleciał” nad wjazdem do posesji i zatrzymał się na pobliskim polu - opisuje asp. szt. Marcin Józwik.

Policjanci udostępnili nagranie z monitoringu w internecie. Jak podkreślają - ku przestrodze. Wygląda to, jak scena kaskaderska z hollywoodzkiego filmu. 20-latek może mówić o sporym szczęściu - przelatujące przez

działkę audi minimalnie minęło zbiornik na gaz LPG.

Zagroził bezpieczeństwu. Był pod wpływem

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie - zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. „Kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny” - brzmi przepis.

To nie wszystko. Po analizie krwi 20-latka stwierdzono w jego organizmie obecność „środków działających podobnie do alkoholu”. Mogą to być narkotyki, substancje psychotropowe itp. Za jazdę pod ich wpływem grozi areszt lub grzywna nie niższa niż 2,5 tys. zł.

- Mężczyźnie przedstawiono zarzut 31 marca. Sprawa została przez nas zamknięta i przekazana do Sądu Rejonowego w Łukowie - podsumowuje asp. szt. Marcin Józwik.

Dominiak Smagała

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Lucja Zieleńczuk, Wólka Rokicka Kolonia
ur. 2 kwietnia, g. 15.23;
3650 g, 54 cm
Rodzice: Jolanta, Stanisław
Rodzeństwo: Ignacy, Gabryś, Michał



Gabriela Grzesiuk z tatą, Rudno Drugie
ur. 1 kwietnia, g. 11.30; 3650 g, 55 cm
Rodzice: Ewa, Paweł
Rodzeństwo: Antoni, Szymon



Aleksander Nowak z tatą, Zawieprzycy Kolonia
ur. 1 kwietnia, g. 10.24; 3450 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Konrad



Ignasz Błaszczuk, Sobolew
ur. 3 kwietnia, g. 15.55;
3370 g, 56 cm
Rodzice: Elżbieta, Mirosław
Rodzeństwo: Natalia, Martyna, Bartek, Jagoda, Hubert, Zuzia, Gabryś, Mikołaj, Maciek, Dawid, Blanka



Róża Duszek, Serokomla
ur. 29 marca, g. 13.20,
3190 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Gabryś, Zuzia, Dawid



Michał Daniel Zaśko, Łęczna
ur. 30 marca, g. 17.20;
3550 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Jakub
Rodzeństwo: Wiktoria, 2 latka



Olek Masłowski, Wołyń
ur. 29 marca, g. 11.50;
3700 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Krzyś, Szymon, Adaś



Laura Rozwadowska, Łuków
ur. 29 marca, g. 13.30,
3805 g, 56 cm
Rodzice: Basia i Daniel
Siostrzycka: Blanka



Rozalia Matyka, Oszczepalin Drugi
ur. 3 kwietnia, g. 14.32;
2950 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Mateusz
Rodzeństwo: Małgorzata, Zofia



Marcelina Patrejko, Sosnowka
ur. 2 kwietnia, g. 10.46;
3300 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Piotr
Rodzeństwo: Antonina, Łucja



Michalina Maria, Szańtacka, Sławacinek Stary
ur. 3 kwietnia, g. 9.42;
2950 g, 52 cm
Rodzice: Ewa, Tomasz



Mirosława Nowakowska, Niemce
ur. 4 kwietnia, g. 00.13;
3500 g, 55 cm
Rodzice: Daria, Maksym



Kaja Mitrus, Firlej
ur. 30 marca, g. 13.30;
4100 g, 60 cm
Rodzice: Natalia, Karol



Sabina Sznura, Czemierniki
ur. 25 marca, g. 3.37; 3230 g, 54 cm
Rodzice: Zuzanna, Dawid
Rodzeństwo: Klara



Szczepan Michałak, Jeleniec
ur. 31 marca, g. 9.43,
3670 g, 56 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: Antoś i Nikodem

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Czarny kot Bazyl i biało-czarna kotka Balbina, Martyna Kamińska, Biała Podlaska



Szczypka, Weronika Przygocka, Puławy



Sansa, Karolina Skrzyszewska, Łazy



Olaś, Roksana Ścibiorska, Lubartów



Bella, Barbara Skrzypczak



Gucio, Sylwia Ryć, Cyców



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozczłowiły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl
Ewa Jaszczak



Piękne krokusy wyrosły na działce Pana Antoniego z Lubartowa. Po długich zimowych tygodniach cieszą oko i sprawiają wiele radości. Czy są wśród nas działkowicze? Podzielcie się swoimi kwiatami i najciekawszymi okazami z ogrodów

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. III)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Kolekcjonerska pasja Izabeli bywała powodem do żartów i żarcików. Począwszy od jej męża, który zdjęty z jednego z hajduków buciór próbował wtrzyknąć żonie jako niegdyś należący do Czyngis-chana, poprzez późniejszych historyków i komentatorów. Nawet tych najbardziej księżnej życzliwych.

Z lwicy salonowej antykwariuszka

„Swawolna pani z Brantome'a została mądrą Sybillą z Puław” - powiada elegancko Stanisław Wasylewski. - „Przeróżne i wysokie cele zabłyły przed grantowymi oczyma: Zbudować wspaniałe Polish Museum na wzór angielskiego, panteon, w którym jagiellońska przeszłość znajdzie schronienie i pamięć. Stworzyć medycejskie corteggio z tych tam Norblinów,

Kniaźninów i Niemcewiczów. Cel trzeci bardzo poetyczny: „Mam wiele wdzięczności dla drzew i kwiatów, które osładzają mi życie. Chcę postawić im pomnik”. Cel czwarty: właściwie pierwszy, najdroższy: Syn Adam. Poprowadzić go marzy wysoko... wysoko... (...) Dukaty, którym dawniej opłacała wstążki, peruki i dziwaczne bielizny, teraz idą na kupno dzieł sztuki. Umie poruszyć swym kolekcjonerstwem Europę tak, jak przedtem budziła podziw przygodami (...). Kiedyś biegała za Lauzunem, teraz ściga jakąś staruszkę, która ma rzekome krzesło Szekspira. Podstępów, którymi przedtem igrała z Nikołą Wasiliewiczem (Repninem - przyps. ZS) użyje w Poznaniu, by cichcem wyrwać z grobowca - kość Bolesława Chrobrego”.

Czegóż tam nie było!

W całej tej operacji widać sporo oczywistych u amatorki naiwności, braku warsztatu, czasem po prostu braku wiedzy, których nie było komu, stojącemu obok, naprostować. W kolekcji znajduje się cała masa bzdur. Cegła z domu Dąbrówki, tabakierka Wierzyńska, autograf świętego Wojciecha, but, w którym konfederaci barscy porwali Stanisława Augusta (może i autentyczny, czort go wie...) oraz jedna z, bodajże, trzech występujących w obrocie kolekcjonerskim czaszka Stefana Czarnieckiego... Mocno to przypomina



Portret Izabeli z około 1790 roku, czyli na kilka lat przed ukończeniem Świątyni Sybilli i skompletowaniem jej wyposażenia. Powstał prawdopodobnie w Londynie, skąd księżna przywiozła do Puław wiele cennych, przynajmniej jej zdaniem, zabytków

Sanderusa z „Krzyżaków”, który rycerzom z Bogdańca chciał sprzedać archanielskie pióro i szczebel z drabiny Jakubowej. Izabela by kupiła... Ale w gąszczu tych dziwacz-

nych artefaktów trafiały się niewyobrażalnej cennej perły takie jak „Dama z gronostajem”, „Portret młodzieńca” Rafaela czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta... I nie tylko one.

Mądra Sybilla

Co ciekawe, księżna zdawała sobie sprawę z własnych braków i - zupełny wyjątek! - wcale nie próbowała udawać, że jest inaczej. Pisze oto sama w pamiętnikach: „A ileż więcej nagromadzić byłabym powinna pamiątek, o ileż więcej zachować wspomnień ze zdarzeń, które się zatarły, i ludzi, których poznawałam a ich pojąć i zrozumieć nie zdołałam...”. Przyznać też trzeba, że Czartoryska robiła wszystko, żeby owe niedostatki wykształcenia uzupełnić. Robiła notatki z przeczytanych książek, porządkowała nabywaną wiedzę, spisywała całą dostępną jej wiedzę.

Narodowa świątynia pamięci

Skarbem, który jednak uważała za najcenniejszy, była szkatuła, w której pomieściła kilkadziesiąt przedmiotów związanych z polskimi monarchami. To ona stanęła w samym środku górnej sali Świątyni Sybilli, w starannie zaplanowanym, przemyślanym i wyreżyserowanym pierwszym muzeum narodowym. A może trzeba

Opisuje biografka księżnej Izabeli pani Gabriela Pauszer-Klonowska:

Księżna Czartoryska - pisze tam Leopold Gogolewski, spadkobierca wszystkich dóbr rodziny Czarnieckich, a więc i ich Czarncy - zbierając pamiątki narodowe, przysłała do organisty przy kościele w Czarnicy z żądaniem wykradzenia głowy hetmana i przy tym sto dukatów...

Fragmenty czaszki hetmana Żółkiewskiego udało się pozyskać w sposób zupełnie legalny.

Straciliśmy Rzeczpospolitą. Zostały nam Puławy - napisał chyba z autentycznym przekonaniem Kajetan Koźmian...

nazwę budynku potraktować dosłownie i zobaczyć w nim ołtarz ojczyzny? Wtedy Szkatuła Królewska będzie istnym tabernakulum...

Co w tej skrzyni dokładnie było?

cdn.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VII

Jak nosiły się panny z lubartowskich wiosek

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Najbardziej kompletny opis lubartowskiego stroju tradycyjnego męskiego i kobiecego opublikowała w czasopiśmie „Lud” w 1930 roku. Opisuje tam ubrania mężczyzn (ze zróżnicowaniem terytorialnym - inaczej noszono się w Kocku,

a inaczej „za wodą”, czyli po drugiej stronie Wieprza) oraz strój kobiecy. Oprócz gorsotów, spódnicy i zapasek (patrz poprzedni numer) składał się z całego mnóstwa mniejszych elementów.

Koszule Iniane, krótkie do bioder, niżej doszyte grubsze płótno, zwane „podstawką”. Fason najdawniejszy: otwór wycięty na głowę i dwa kawałki wszyte jako rękawy. Drugi fason, późniejszy, „z przyramkami”, to znaczy: przód i plecy koszuli połączone górą kawałkiem płótna. Przyramki bywały wyszywane kolorową bawełną w punkciki, krzyżyki lub wężyki nazywane „cyrką”. Rękawy z dwoma klinami i oszewką wyszywaną. Trzeci fason „z karczkami”, do których górna część koszuli rozchodząca się w bryty była gładko przypasowana.

Wierzchnie ubrania były wielorakie:



Plecy jupy lubartowskiej. Zdjęcie wykonała Helena Morozewicz, lubartowska działaczka społeczna i kulturalna. Jupa było to wierzchnie, przypominające nieco suknię, okrycie ze czarnej skóry baraniej

Kożuch z czarnego barana - bez pokrycia, wyszyty czerwoną i niebieską bawełną na „pazuchach” i na połączeniu pleców ze spódnicą kożucha. Fason zbliżony do męskich sukman „zza wody”.

Jupa - kożuch barani pokryty granatowym suknem. Kołnier i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona.

Kaftan krojem zbliżony do jupy, lecz zamiast futra posiadał podszewkę z płótna, kołnier i rabaty sukienne. Na plecach i przy kieszeniach wyszyte z niebieskiego sznurka.

Żupan - prawie to samo, co kaftan. Zamiast kołnierza - wykład z ponsowego sukna i także podłapki. Kolor żupanu siwy.

Półszubki - kaftany watawone kupione na targu na miejsce

dawnych jup, ostatnio noszone.

Trzewiki płytke w rodzaju pantofli, obcas szeroki, niski.

Pończochy - wyszywane.

Obecny strój kobiecy jest różny. Wśród dziewcząt spotyka się ubiory krakowskie, jako strój kościelny, na głowach kwiaty lub jaskrawe chustki - jedwabne i wełniane. Noszone są również ciemne, szewiotowe spódniczki naszywane wstążeczkami w jaśniejszym tonie lub karbowane fabrycznie i kaftaniki, tzw. „sączki”. Jednak większość dziewcząt usiłuje przebierać się po miejsku. Mężatki noszą fałdziste spódnice kupne lub swojej roboty, duże fartuchy samodiałowe lub fabryczne, często ciemne serdaki - watawone lub letnie. Na głowach - zawsze jaskrawe chusteczki. Na ramionach - w czas chłodniejszy - grube, kraciaste, duże chustki.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuita. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamężnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

O misji grupy jezuitów w Japonii w 1642 roku trudno mówić w kategoriach sukcesu. Zostali natychmiast pojmami i postawieni przed obliczem miejscowego zarządcy (dajmio). Ten, być może zbity z tropu zuchwałością projektu, starannie upewniał się, czy Europejczycy są świadomi, gdzie się znaleźli i co to dla nich oznacza. Ci zaś z ogniem w oczach i natchnionym spokojem naraz oznajmili mu, że rozumieją wszystko i w zasadzie o niczym innym niż męczeństwo

nie marzą. Ich życzeniu miało się więc stać zadość.

Japonia - kraj męczenników

Kościół japoński stał na krwi męczenników. W 1597 r. jako jedni z pierwszych ukrzyżowani zostali Paweł Miki i jego 25 towarzyszy. Byli to jezuita, franciszkanin oraz ich współpracownicy, w znakomitej większości już japońskiego pochodzenia. Potem ginęli następni całymi dziesiątkami i setkami: ścinani, paleni, topieni w morzu i gorących źródłach na zboczach wulkanów, zarówno Europejczycy, jak i miejscowi. Każdy z nich miał możliwość uratowania życia przez zaparcie się wiary, ale korzystali z niej tylko bardzo nieliczni, przeważnie na skutek wielodniowych tortur. Warto przy tym wiedzieć, że o ile z dzisiejszej perspektywy taka wymuszona apostazja może być postrzegana jako po prostu słabość, o tyle współcześnie oceny były nieporównanie surowsze. Z grupy ojców Rubino i Męcińskiego nie uległ nikt, natomiast członkowie innego zespołu, który dotarł



Męczeństwo Męcińskiego na XVII-wiecznej rycinie. Na pierwszym planie widzimy szubienicę z zawieszonym ciałem męczennika. Wylot dołu z nieczystościami przykryty jest deskami tak, żeby wystawały tylko stopy, a oddychanie i orientacja były jak najbardziej utrudnione. Na dalszym planie scena tortury, jakiej wcześniej poddani byli misjonarze: przemocą wlewano im do gardła wielkie ilości wody, a potem, skacząc po brzuchu, wymuszano niesłychanie bolesne wymioty. Oczywiście europejski twórca ryciny nie miał najmniejszego pojęcia, jak Japończycy różnią się wyglądem od Europejczyków

w to samo miejsce kilka tygodni później, w większości nie wytrzymał tortur.

Bestialska egzekucja

Wedle tradycji misjonarzy w ciągu 210 dni męczono 105 razy. W końcu w marcu 1643 roku władze postanowiły o egzekucji. Męciński i jego towarzysze mieli na tę informację zareagować radością, że wypełni się ich powołanie. Samo wykonanie wyroku miało charakter kolejnej wyrafinowanej tortury. Opisuje XIX-wieczny biograf, jezuita Marcin Czermiński: „...Ogolili każdemu głowę do połowy, pomalowali karminem, zakneblowali usta i przywiązali nad nimi metalową tabliczkę, na której napisano następujący wyrok: »Cesarz japoński skazuje tych na śmierć, ponieważ głoszą wiarę rzymską zakazaną już przed kilkoma laty w jego państwie«...»

Skazańców zawieszono za nogi nad dołem wypełnionym odchodami i nieczystościami i opuszczono ich tak, żeby głowa znalazła się poniżej poziomu zawartości. Przytrzymywano ich tak długo, aż zbliżali

się do granicy utraty przytomności. Wtedy wyciągano ich dla zaczerpnięcia oddechu i powtarzano procedurę po raz kolejny. Skazańcy cały czas mieli jedną rękę wolną, żeby móc ewentualnie dać znak, że są gotowi zaprzeczyć się wiary i uratować w ten sposób życie. Żaden tego nie uczynił.

Męczarnie trwały kilka dni. Pierwszy, po trzech dniach, miał umrzeć Japończyk Tomasz, służący i towarzysz ojca Wojciecha w podróżach misyjnych. Potem, po tygodniu, ojciec Rubino i sam Męciński. Po następnych kilku dniach zniecierpliwieni oprawcy odcięli ze sznurów pozostałych męczenników i ścięli ich. Wszystkie ciała wyrzucono na centralny plac Nagasaki, gdzie porąbano je w kawałki, spalono i wrzucono do morza.

Informacja o śmierci członków misji dotarła do jezuitów w Makau w grudniu. Zgodnie z ówczesnym obyczajem i świadomością, stały się powodem wielkiej radości i bicia w dzwony i odprawianiem dziękczynnych nabożeństw z okazji zdobycia przez konfratrów korony męczeńskiej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czym emocjonowały się gazety sto lat temu

Pitaval radzyński

Jednym z głównych źródeł informacji dla czytającej publiczności w powiecie radzyńskim był „Głos Powiatu Radzyńskiego”. Dwutygodnik wydawali miejscowi nauczyciele. W większości były to rozwlekłe jak szkolna akademia obszernie elaboraty, ale na ostatnich stronach znajdowały się też króciutkie wzmianki o zdarzeniach kryminalnych i innych nadzwyczajnych zdarzeniach..

W numerze z 25 grudnia 1934 r. czytamy:

Morderstwo

W miesiącu grudniu br. w lasach hr. Potockiego w gminie Żerocin został zamordowany leśniczy Kucharek. Mord został dokonany w dzień. U zamordowanego stwierdzono 18 ran głębokich, zadanych bagnetem. Jeden cios zadany był w szczykę dolną, a 17 w plecy. Zachodzi podejrzenie, że mord został dokonany na tle zemsty. Dochodzenie w toku. Katastrofa koło Bedlna

W dniu 13 bm. na przejeź-

dzającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlna furmankę najechał pociąg osobowy zmierzający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczął o tył wozu, na którym znajdowało się oprócz woźnicy 5 pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzecza na jarmark. Woźnica i 4 pasażerów oraz koń odrzuceni zostali do rowu i doznali ciężkich obrażeń. Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzyna, Kalinka, rzucony na pomost parowozu, przejechał na nim kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Bezwoła maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublina, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

Numer z 25 marca:

Wyrodna matka

W lutym mieszkanka Komarówki stanu wolnego porodziła dziecko, które następnie udusiła i schowała na strychu. Dzieci mieszkające w tym domu zdradziły ją i policja znalazła zwłoki noworodka płci męskiej. Po przeprowadzonej sekcji zwłoki dziecka oddano wyrodnej mat-

ce, która do 6 tygodni pozostaje na wolnej stopie.

Redaktorzy poradzi sobie również z klasycznym dziennikarskim problemem: jak opowiedzieć historyjkę tak, żeby nie musieć jej za bardzo dokumentować i jeszcze nie mieć procesu. Służyła temu rubryka...

Mówią, że...

...są panowie w Międzyrzeczu, którzy ze względu na kryzys jeżdżą III klasą pociągu osobowego, a na dworcze w Międzyrzeczu wsiadają z I klasy. Robią to w ten sposób, że gdy pociąg stanie, przechodzą z III klasy do I klasy i na peron wychodzą z pociągu I klasy. Autorytet zachowany. Niezły pomysł, należałoby go opatentować...

...p. Burmistrz załatwia interesantów inteligentnych w gabinecie, a proletaryusy na korytarzu. Ładny demokratyzm XX wieku...

...nowy wydział powiatowy hołduje rosyjskiej zasadzie „dałoj z gramotnymi” i dlatego prawdopodobnie nie wstawił żadnej kwoty do budżetu na budowę szkół powszechnych.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew świętego Mikołaja Cudotwórcy w Łukowie



Zbudowana została, żeby służyć żołnierzom miejscowego garnizonu oraz carskim urzędnikom. Miejscowi, jeśli zaglądali do środka, to tylko z ciekawości. Stanowiła dla nich symbol obcej dominacji nad miastem i krajem. Ostatecznie rozebrano ją w 1930 r.

W granicach dzisiejszego powiatu łukowskiego rdzennej ludności wyznającej chrześcijaństwo w ob- rządku wschodnim niemalże nie było. Uniczy mieszkali zwłaszcza w północno-wschodniej części powiatu radzyńskiego oraz we wschodniej części siedleckiego

(m.in. takie miejscowości jak Czółomyje czy Hołubla). W Łukowie cerkiew potrzebna była przystanym z Imperium żołnierzom i urzędnikom. Parafię powołano w 1880 r. Cerkiew mieściła się w trzech salach szpitala wojskowego, z oddzielnym wejściem. Na początku musiała mieć charakter mocno prowizoryczny, bo w 1886 r. przechodziła generalny remont. Oddzielną, okazałą, zgodną z bizantyjsko-moskiewskim standardem zbudowano ok. 1890 r. ze środków przesłanych przez Świętobliwy Synod Rządzący (wówczas najwyższa władza cerkiewna w Rosji) z Moskwy, co świadczy, że na miejscu nie było możliwych donatariuszy. Cerkiew opuszczona

została w sierpniu 1915 r. Poważnie uszkodzona została w czasie wojny polsko-bolszewickiej, acz co do charakteru tych zniszczeń nie ma jasności - nie wydaje się, żeby w tym miejscu toczyły się jakieś bardziej znaczące walki. W 1926 r. poważnie uszkodził ją pożar (budynek był murowany...). Rozebrano ją cztery lata później.

Być może w Łukowie była jeszcze jedna świątynia. W 1896 r. proboszcz parafii prawosławnej zbierał pieniądze na kaplicę cmentarną na cmentarzu wojskowym, jednak nie udało nam się ustalić, czy rzeczywiście inwestycja doszła do skutku.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Ależ bramki Górnika w meczu z Miedzią! Znow to zrobili

Najpierw kapitalnie z dystansu huknął Jakub Bednarczyk, a później fenomenalnie defensywę rywali rozmontowali Paweł Żyra, Marko Roginić i Przemysław Banaszak. Górnik pokazał bardzo dobrą formę w Legnicy w 26. kolejce piłkarskiej Betclia 1. Ligi.

Przed piątkowym meczem w Legnicy Miedź i Górnik dzieliło dziewięć punktów - gospodarze zajmowali trzecie miejsce w tabeli Betclia 1. Ligi, zielono-czarni byli na ósmej lokacji.

Do starcia z ekipą trenera Wojciecha Łobodzińskiego łączącianie podchodzili podbudowani domową wygraną 2:0 z Ruchem Chorzów, czym przerwali passę pięciu meczów bez zwycięstwa. Tymczasem łączycanie przed spotkaniem z Górnikiem ulegli na wyjeździe 0:2 Arce Gdynia.

Już w 2. minucie meczu w Legnicy wysoki umiejętności



Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną
Do tego meczu podeszliśmy ze swoim planem, ale i z respek-

tem do przeciwnika. Miedź, szczególnie w domu, to wymagający przeciwnik. Sam mecz pokazał, że trafiliśmy dobry dzień, dobrze się zaprezentowaliśmy. Druga połowa układała się po naszej myśli. Mieliśmy dużo sytuacji, by zamknąć to spotkanie wcześniej. Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną i cały czas jesteśmy w walce o ekstraklasę. Mieliśmy trochę pecha na początku tej rundy, gdy z różnych względów mecze nam się nie układały. Nawet jeśli nie graliśmy źle. Teraz graliśmy na bardzo dobrej płycie boiska, gdzie można było grać kombinacyjnie, a to nam pasuje.

nie drugiej żółtej, wyleciał Iwo Kaczmarski.
W 74. minucie Fryderyk Janaszek mógł podwyższyć na 2:0. Strzał pomocnika zielono-czarnych, który został oddany z pola karnego gospodarzy, wylądował jednak na słupku bramki Miedzi. Do zamknięcia meczu doszło w końcówce, gdy Przemysław Banaszak wbił piłkę do siatki Miedzi z najbliższej odległości. Napastnik wykorzystał podanie od Pawła Żyry, który

krótkimi podaniami fantastycznie rozmontował defensywę gospodarzy do spółki z Marko Roginićem.

Podopieczni trenera Pavola Stano wcale nie zadowolili się takim rezultatem. Dowodem tego choćby strzał z doliczonego czasu gry autorstwa Egzona Kryeziu. Słoweniec przymierzył kapitalnie z dystansu, lecz to techniczne uderzenie trafiło w słupek ekipy z Dolnego Śląska. Ostatecznie Górnik pokonał w piątek Miedź 2:0 i była to piąta wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie, a ogółem dziesiąta w bieżących rozgrywkach.

PROMOCJA NA MECZ Z KOTWICĄ

Klub przygotował promocyjne ceny biletów na wtorkowy mecz z Kotwicą Kołobrzeg. Mieszkańcy powiatów krasnostawskiego i parczewskiego wchodzą za 5 zł. Z kolei ci, którzy byli na meczu z Ruchem Chorzów, mogą kupić bilety za 10 zł

Podopieczni trenera Pavola Stano wcale nie zadowolili się takim rezultatem. Dowodem tego choćby strzał z doliczonego czasu gry autorstwa Egzona Kryeziu. Słoweniec przymierzył kapitalnie z dystansu, lecz to techniczne uderzenie trafiło w słupek ekipy z Dolnego Śląska. Ostatecznie Górnik pokonał w piątek Miedź 2:0 i była to piąta wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie, a ogółem dziesiąta w bieżących rozgrywkach.

Podopieczni trenera Pavola Stano wcale nie zadowolili się takim rezultatem. Dowodem tego choćby strzał z doliczonego czasu gry autorstwa Egzona Kryeziu. Słoweniec przymierzył kapitalnie z dystansu, lecz to techniczne uderzenie trafiło w słupek ekipy z Dolnego Śląska. Ostatecznie Górnik pokonał w piątek Miedź 2:0 i była to piąta wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie, a ogółem dziesiąta w bieżących rozgrywkach.

Miedź Legnica - Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

Bramka: Bednarczyk 15', Banaszak 89'.

Miedź: Wrąbel - Hartherz (78' Grudziński), Diallo, Kovacević, Kostka, Hajda (78' Kwiecień), Antonik, Mioc (69' Drygas), Kaczmarski, Bochnak (69' Walczak), Engvall (60' Podgórski).

Górnik: Pindroch - Barauskas, de Amo (90' Ogaga), Szabaciuk, Bednarczyk, Deja (78' Żyra), Krawczyk (65' Janaszek), Akhmedov (90' Malamis), Orlik (65' Kryeziu), Roginić, Banaszak.

Żółte kartki: Kaczmarski x2, Engvall - Orlik, Deja, Krawczyk.

Czerwona kartka: Kaczmarski 47' (za dwie żółte).

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Widzów: 3588.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Miedź - Górnik 0:2
Chrobry - Znicz 3:2
Kotwica - Arka 0:1
Płock - Stalowa Wola 2:1
Odra - Polonia 0:1
Warta - Wisła 0:1
Ruch - Tychy 0:1
Termalica - Stal 3:1
Pogoń - ŁKS 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	26	57	49-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	55	55-28
3.	Wisła Płock	26	47	44-31
4.	Miedź Legnica	26	45	46-31
5.	Polonia Warszawa	26	44	35-29
6.	Wisła Kraków	26	43	45-25
7.	Górnik Łęczna	26	39	39-31
8.	GKS Tychy	26	38	34-27
9.	Ruch Chorzów	26	37	35-32
10.	Znicz Pruszków	26	36	34-33
11.	ŁKS Łódź	26	35	36-29
12.	Stal Rzeszów	25	34	39-37
13.	Chrobry Głogów	26	24	26-48
14.	Odra Opole	25	23	21-49
15.	Kotwica Kołobrzeg	26	21	19-40
16.	Warta Poznań	26	21	17-41
17.	Pogoń Siedlce	26	16	25-45
18.	Stal Stalowa Wola	26	16	19-45

NASTĘPNA KOLEJKA (8-10.04.)

Ruch - Miedź, Górnik - Kotwica (8.04., g. 19.30), Arka - Warta, Wisła - Chrobry, Znicz - Odra, Polonia - Pogoń, ŁKS - Termalica, Stal - Płock, Stalowa Wola - Tychy (11-14.04.)

Ruch - Stalowa Wola, Tychy - Stal, Płock - ŁKS, Termalica - Polonia, Pogoń - Znicz, Odra - Wisła, Chrobry - Arka, Warta - Górnik (11.04., 20.30), Kotwica - Miedź

dsm

Wisła ugrzęzła w strefie spadkowej

Puławskiej Wiśle wciąż nie udaje się przełamać serii meczów bez zwycięstwa. W sobotnie popołudnie zespół trenera Macieja Tokarczyka musiał uznać wyższość GKS-u Jastrzębie-Zdrój, przegrywając na własnym stadionie 1:4. Po tej porażce oba zespoły zamieniły się miejscami w ligowej tabeli, co tylko pogłębia problemy „Dumy Powiśla”.



Wiślacy znow przegrali. Puławianie plasują się w strefie spadkowej...

Problemy kadrowe dały o sobie znać

Trener Tokarczyk znow musiał mierzyć się z lukami w składzie. Do długo nieobecnych Łukasza Kabaja dołączyli kontuzjowani Dominik Cheba oraz najsukuteczniejszy w rundzie wiosennej Sebastian Kwarczewliszwili. Na plus można zapisać powrót Kamila Kumocha, który wrócił do składu po absencji w poprzednim meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W porównaniu do tamtego spotkania szkoleniowiec dokonał dwóch zmian. Na murawie od pierwszych minut pojawili się Marcin

Stromecki oraz wspomniany Kumoch, którzy zastąpili Adama Gałązkę i Kacpra Szymanka.

Pechowy początek i trzy ciosy przed przerwą

Spotkanie rozpoczęło się od wyrównanej walki, ale już w 6. minucie groźnie zaatakował były zawodnik Wisły, Kacper Piątek, który jednak nie trafił w bramkę. GKS nie musiał jednak długo czekać na gola - w 26. minucie po błędzie obrony gospodarzy, Maciej Śliwa strzałem z dystansu otworzył wynik meczu.

To był dopiero początek problemów Wisły. W 35. minucie Sebastian Rogala wykorzystał

precyzyjne dośrodkowanie z rzutu wolnego i głową pokonał Krzysztofa Wróblewskiego. Zaledwie osiem minut później ten sam zawodnik podwyższył wynik na 0:3 po kolejnym trafieniu głową - tym razem po rzucie różnym wykonywanym przez Tafarię Madembo.

Iskierka nadziei i niewykorzystane szanse

Po przerwie Wisła ruszyła do odrabiania strat. Trener Tokarczyk wprowadził na boisko Kacpra Szymanka i Patryka Walisia. Szybko przyniosło to efekt - w 51. minucie, po zagraneniu ręką w polu karnym przez jedne-

go z zawodników GKS-u, sędzia Mariusz Myszką podyktował rzut karny. Do siatki podszedł Bartosz Wiktoruk i pewnie trafił do siatki, dając gospodarzom nadzieję.

GKS nie forsował tempa, skupiając się na obronie i kontratakach. W 72. minucie jedną z takich akcji mógł zakończyć golem Kacper Piątek, ale górą był Wróblewski. Wisła również miała swoją szansę - Manuel Ponce Garcia w 81. minucie znalazł się w sytuacji sam na sam, ale przegrał pojedynek z bramkarzem GKS-u, Grzegorzem Drazikiem.

Kropka nad „i” w doliczonym czasie

W końcówce emocje jeszcze wzrosły. W doliczonym czasie gry arbiter po raz drugi wskazał na „jedenastkę” - tym razem po zagranieniu ręką Bartosza Walencika. Tym razem skutecznym egzekutorem rzutu karnego był Fardi Alid, który ustalił wynik meczu na 1:4.

Wisła Puławy - GKS Jastrzębie 1:4 (0:3)

Bramki: Wiktoruk 52' (k) - Śliwa 26', Rogala 35', 41', Ali 90' (k).

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski (46' Waliś), Kumoch, Dziecic (46' Szymonek), Wiktoruk (80' Gałązka), Polowiec (66' Ponce Garcia), Stromecki, Juszczyk (66' Koziej).

GKS Jastrzębie: Drazik - Flak (61' Iskra), Rogala, Szwiec, Madembo (61' Kargul-Grobla), Śliwa (83' Masiak), Fietz, Piątek (83' Paprzycki), Ali, Piątek, Czerwik (70' Siga).

Żółte kartki: Śledzicki, Waleńcik, Wiktoruk - Flak, Madembo.

Sędziował: Myszką (Stalowa Wola).

Dadzą radę ze Świtem?

Już 11 kwietnia o godz. 17:00 początek kolejnego spotkania Wisły.

Tym razem zespół Macieja Tokarczyka powalczy na boisku Świt Szczecin, który w ostatniej kolejce ograł 2:1 Skrę w Częstochowie. Podopieczni Tomasza Kafarskiego walczą o miejsce barażowe. W tym roku rozegrali sześć meczów. Zanotowali trzy zwycięstwa, remis oraz dwie porażki.

mp

mp

WSP

Tej samej nocy kilkudziesięciu policjantów i strażaków rzuconych do poszukiwań zaginionych. O oni odpłacili awanturą

Zaginiony 37-latek sam wrócił do domu. 39-latek został odnaleziony w lesie. W ich poszukiwania zaangażowano kilkudziesięciu policjantów i strażaków. Na koniec dostali mandaty za awanturowanie się podczas późniejszego badania w szpitalu.



Działania poszukiwawcze prowadzone były m.in. przy pomocy drona

Do poszukiwań zaginionego mężczyzny wykorzystano quady ze straży pożarnej, kamery termowizyjne, z powietrza działania wspierały drony

Podczas badania w szpitalu zarówno jeden, jak i drugi mężczyzna, naruszał porządek publiczny, był agresywny

W akcji poszukiwawczej 37-latek wzięło udział łącznie 34 policjantów, trzech strażaków z JRG Parczew, 10 strażaków z OSP Chmielów i OSP Dębowa Kłoda

Zaginięcie 37-letniego mieszkańca gm. Dębowa Kłoda 25 marca kilkanaście minut po godz. 19 zgłosiła rodzina. Komenda Powiatowa Policji w Parczewie otrzymała zgłoszenie o tym, że mężczyzna z miejsca zamieszkania udał się polami do lasu. Treść zgłoszenia była na tyle niepokojąca, że zarządzono poszukiwania. Po przyjęciu zgłoszenia ogłosiłem alarm dla całego stanu jednostki - informuje podinspektor Sławomir Karpiński, I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie - Takie zgłoszenia traktujemy bardzo poważnie, dlatego niezwłocznie wysłałem na miejsce 13 pojazdów i ponad 30 policjantów.

Sprowadzono psa tropiącego

Działania poszukiwawcze prowadzone były do godz. 1 w nocy, po czym zostały zawieszane do rana. Z racji tego, że mężczyzna mieszkał sam, na miejscu pozostał patrol policji. W poszukiwania zaangażowani byli policjanci z Parczewa, strażacy z PSP w Parczewie

i druhowie z okolicznych ochotniczych straży pożarnych. Przeszukano teren prawie 400 ha. Działania służb ratunkowych wspierał pies tropiący z białskiej komendy.

Do poszukiwań zaginionego mężczyzny wykorzystano quady ze straży pożarnej, kamery termowizyjne, z powietrza działania wspierały drony. Wszystkie sygnały o możliwym pobycie zaginionego były na bieżąco weryfikowane. W trakcie poszukiwań sprawdzane były ulubione miejsca, znajomi i koledzy. Funk-

cjonariusze odwiedzili między innymi zakład mechaniczny, gdzie poszukiwany mógł zaprowadzić samochód, żaden z tropów nie doprowadził do odnalezienia.

Około godziny 1.25 następnego dnia poszukiwany powrócił do miejsca swojego zamieszkania. Policjantom wyjaśnił, że poszedł do lasu, bo ma tam swoje ulubione miejsce i zawsze, kiedy ma jakiś problem, to właśnie tam chodzi. 37-latek poinformował służby, że zasnął w lesie, wstał, bo było mu zimno, a obecność pobliskiego za-

kładu produkcyjnego ułatwiła mu odnalezienie drogi do domu.

Mężczyzna był nietrzeźwy, dlatego została wezwana karetka pogotowia.

W akcji wzięło udział łącznie 34 policjantów, trzech strażaków z JRG Parczew, 10 strażaków z OSP Chmielów i OSP Dębowa Kłoda.

Do lasu po sprzeczce rodzinnej

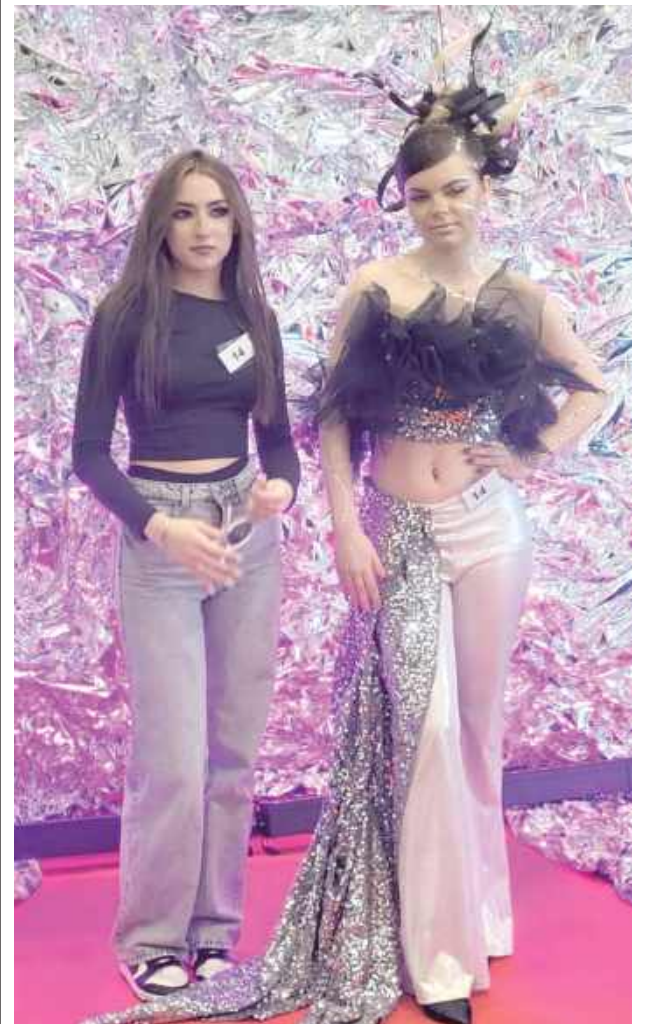
W czasie, kiedy poszukiwano 37-latek, o godz. 20.10 policjanci przyjęli podobne zgłoszenie z terenu gminy Podedwórze. Zgłaszający poinformowali dyżurnego, że po sprzeczce rodzinnej kolejny mężczyzna udał się do pobliskiego lasu. Tu też okoliczności spowodowały, że do jego rodzinnej miejscowości przekierowano grupę policjantów i po niespełna dwóch godzinach poszukiwań udało się odnaleźć poszukiwanego 39-latek w pobliskim lesie. Był nietrzeźwy.

Osoby nietrzeźwe przed osadzeniem w policyjnej izbie zatrzymań muszą być poddane badaniu lekarskiemu i po wystawieniu przez lekarza zaświadczenia zostają przewiezione do PdOZ w celu wytrzeźwienia. Dlatego trafili tam obydwaj odnalezieni mężczyźni.

Podczas badania w szpitalu zarówno jeden, jak i drugi mężczyzna, naruszał porządek publiczny, był agresywny, niekulturalnie się zachowywał, wyzywał personel, za co obaj panowie zostali ukarani mandatami karnym.

ema

Sukces uczennic ZS im. Staszica. Brawo!



Fot.ZS im. Staszica

Tematem przewodnim była „Fryzura cyfrowa”

Uczennice ZS im. Staszica w Parczewie - Oliwia Michaluk z modelką Aleksandrą Klimiuk zajęły trzecie miejsce w konkursie fryzjerskim, który odbył się w Zespole Szkół w Garwolinie.

Wyróżnienie otrzymała też Agata Karpiuk z modelką Julią

GR

Chudzik, zachwycając jury spektakularną stylizacją.

Tegoroczny konkurs postawił przed uczestnikami nie lada wyzwanie. Tematem przewodnim była „Fryzura cyfrowa”, która wymagała od fryzjerów nie tylko technicznych umiejętności, ale przede wszystkim ogromnej pomysłowości, oryginalności i kreatywności.

GR

Dzieci z Podedwórze nie próżnują Sosnowica. Nowe książki w bibliotece



Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze

Zajęcia odbywają się w środy

Zajęcia ruchowe dla dzieci prowadzone są w każdą środę w Podedwórze przez instruktorkę Bożenę Wołos.

Podczas zajęć dzieci uczą się podstawowych technik sportowych, biorą udział w różnorodnych grach i zabawach sportowych, rozwijają koordynację oraz siłę, zawierają nowe

znajomości oraz zdobywają cenne doświadczenia - informuje Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze.

GR

Nowe książki będzie można wypożyczyć w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Krystyny Kraheleskiej w Sosnowicy.

Miały przyjść na początku kwietnia, a dotarły pod koniec marca. Świeżutkie, pachnące nowością książkowe sugestie naszych Czytelników i te wybrane przez nas, biorąc pod uwagę preferencje czytelników osób będących użytkownikami naszej biblioteki. Mamy nadzieję, że trafione, prosimy o trochę cierpliwości. Już wkrótce zagospodzą na półkach - zapowiada biblioteka.



Do wypożyczenia będą takie pozycje, jak „Chłop i szlachcianka” czy „Nie zabijaj tej miłości”

GR

KLASA A (gr. I)

WYNIKI 13. KOLEJKI

Krzna - Rokitno 12:2
Twierdza - Agrosport 3:0
Dąb - Granica 1:3
KS Drelów - Olimpia 2:0
Tytan - LZS Dobryń 4:2
Niwa - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	12	30	63:9
2	Granica Terespol	12	25	38:15
3	Olimpia Jabłoń	12	25	37:17
4	Krzna Rzeczyca	12	23	43:20
5	Twierdza Kobylany	12	20	26:15
6	Dąb Dębowa Kłoda	12	18	22:11
7	LZS Dobryń	11	16	25:21
8	Niwa Łomazy	11	14	21:39
9	Tytan Wisznice	12	10	18:53
10	Agrosport Leśna Podl.	12	7	13:33
11	GLKS Rokitno	12	0	7:80

NASTĘPNA KOLEJKA (13.04., godz. 11:00): Olimpia - LZS Dobryń (13.04., godz. 13:00): Granica - Twierdza (13.04., godz. 14:00): GLKS Rokitno - KS Drelów (13.04., godz. 16:00): Tytan - Niwa, Agrosport - Krzna, Dąb - pauza.

KLASA A (gr. II)

WYNIKI 13. KOLEJKI

Armata - Orleża II 1:4
AR-TIG - Bór 1:1
Dwernicki - Bad Boys 2:2
Polesie - Gręzovia 2:3
Start - Bizon 1:11
Olimpia - Orleża - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	13	37	57:17
2	Gręzovia Gręzówka	13	30	42:23
3	Bór Dąbie	13	25	27:18
4	Armata Stoczek Łuk.	13	21	33:34
5	Olimpia Okrzeja	12	20	27:23
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	13	17	22:27
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	13	16	26:26
8	Polesie Serokomla	13	14	36:31
9	Bad Boys Zastawie	13	14	23:34
10	Orleża II Łuków	13	11	27:43
11	Orleża Gołyszyn	12	10	22:37
12	Start Gózd	13	6	18:46

NASTĘPNA KOLEJKA (13.04., godz. 13:00): Bór - Start, Bizon - Polesie, Orleża - AR-TIG (13.04., godz. 16:00): Gręzovia - Orleża II, Armata - Dwernicki, Bad Boys - Olimpia.

KLASA B

PROGRAM 10. KOLEJKI

(13.04., godz. 11:00)
Wóldom - Unia II
Tur - Polesie II
(13.04., godz. 12:00)
Wodnik - Orkan
Wenus - Lutnia II
(13.04., godz. 15:00)
Az-Bud - Bystrzyca

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	9	24	33:11
2	Tur Turze Rogi	9	21	29:13
3	Wenus Oszczepalin	9	19	25:14
4	Wodnik Siemień	9	18	31:17
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	13	20:15
6	Unia II Żabików	9	12	18:27
7	Polesie II Serokomla	9	10	16:24
8	Orkan Wojcieszów	9	9	14:27
9	Lutnia II Piszczac	9	7	19:25
10	Wóldom Wólka Dom.	9	0	7:39

Podlasie. Przegrali, chociaż powinni to wygrać

Zespół z Białej Podlaskiej wracał ze Skawiny bez punktów. Podlasie miało przynajmniej dwie idealne okazje, by zdobyć bramkę.

Okazja na początku i na końcu

Miejscowi mogli zacząć mecz cudownie, ale na posterunku był Paweł Lipiec, który obronił sytuację sam na sam z Adisą Monsurą. Nasi swoją najlepszą okazję przed zmianą stron mieli po akcji Jarosława Kosieradzkiego, Michała Opalskiego i Dominika Malugi, jednak Maksym Gorzuj minął się z piłką, będąc w doskonałej sytuacji.

Sytuacje

Niedługo po przerwie Adisa Monsura sfaulował w polu karnym Marcina Pigiela. Sędzia z Kluczborka wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność na swoje barki wzięł Jarosław Kosieradzki, ale nie zdołał zdobyć siódmej bramki w sezonie. Szymon Brańczyk wyczuł intencje i zdołał odbić piłkę. Kwadrans później golkeeper miejscowych zdołał obronić groźne strzały Michała Opalskiego i Mateusza Podstolaka. Bramkarz Wiślan zasłużył na miano bohatera meczu. Jeszcze raz



Jarosław Kosieradzki miał idealną okazję, ale nie potrafił trafić z rzutu karnego

pokazał swoje umiejętności w 88 minucie, kiedy zdołał obronić próbę z trzech metrów Pigiela.

Przewrotka Kołodzieja

W doliczonym czasie gry Wiślanie zdobyli gola na wagę trzech punktów. Patryk Kołodziej najlepiej odnalazł się w polu karnym i po centrze z prawej strony trafił przewrotną!

Tak jak chcieli

Mecz wyglądał, jak chcielibyśmy. W pierwszej połowie zbyt często cofaliśmy się nisko, przez co Wiślanie posiadali piłkę, a z nią są bardzo groźną drużyną. W momencie, gdy zamykałimy gospodarzy na własnej połowie,

nabieraliśmy pewności siebie i do tego dążyliśmy w drugiej połowie. Kolejny mecz za dużo nas kosztuje marnowania sytuacji bramkowych, bo mieliśmy takie w pierwszej połowie, jak i drugiej. Przeciwnik zagrażał nam właściwie tylko z rzutów różnych i tak też zdobył bramkę - mówi Artur Renkowski.

Bez jakości

Jak dodaje, na gorąco ciężko mieć o cokolwiek pretensje do zespołu. - Była dobra energia, nastawienie, niezła gra z piłką, ale zabrakło nam jakości pod samą bramką przeciwnika, a to jest kluczowe, jeśli chce się mierzyć wysoko, stawiać duże cele zespołowi przed sezonem. Spotkanie w Skawinie nie było pierwszym w tym sezonie, kiedy nie potrafiliśmy zdobyć bramki po kilku sytuacjach, a ostatecznie zrobił to przeciwnik - dodaje.

Kontuzje

Szkoleniowca najbardziej martwią kontuzje mechaniczne. - W ciągu dwóch tygodni wypadło nam czterech zawodników. O ile Kacper Jakobczyk niedługo powinien być do dyspozycji, to kontuzje Damiana Lepiarza i Maciecha Orzechowskiego wyglądają poważnie, co może sprawić, że w tym sezonie ich już nie zobaczymy, ale wszystko pokażą dodat-

kowe badania. Do tego kontuzja Adriana Wnuka, która wyklucza go z gry na co najmniej miesiąc - mówi.

Dla siebie i kibiców

- Zostaje nam gra do końca sezonu dla siebie i dla kibiców, żeby przede wszystkim w meczach domowych dostarczyć im radości i głównie po to będziemy ciężko pracowali do końca sezonu - kończy opiekun Podlasia.

Wiślanie Skawina - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Kołodziej 90+4'.

Wiślanie: Brańczyk - Bociek, Kołodziej, Morawski, Stachera, Dynarek (80' Ożóg), Gądek, Krasuski (67' Cytacki), Bąk (80' Żurek), Marszałik (67' Radwanek), Adisa.

Podlasie: Lipiec - Orzechowski (45' Mikołajewski), Podstolak, Avdieiev, Maluga (67' Cichocki), Kamiński, Lipiński, Pigiela, Opalski, Kosieradzki (67' Wojczuk), Gorzuj.

Żółte kartki: Kołodziej, Gądek, Marszałik - Mikołajewski.

Sędziował: Matyszczak (Kluczbork).

mp

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Wiślanie - Podlasie 1:0
Bramka: Kołodziej 90+4'.
Podhale - Avia 2:2
Bramki: Seweryn 11', Vaclavik 90' (k) - Remeniuk 47', Zuber 90'.
Pogoń-Sokół - Wisła 2:1
Bramki: Oleksy 46', 77' - Colley 68'.
Unia - Czarni 1:4
Bramki: Bociek 84' - Kramarz 21', Bakowski 26', Kardys 28', Mróz 54'.
Chelmska - Lewart 5:1
Bramki: Kobiółka 10', Korbecki 25', 62', Mroczek 48', Klec 64' - Mysliwiecki 30'.
Korona II - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Koźmicki 7' - Hrabowskyj 54' (k).
Świdniczanka - KSZO 0:2
Bramki: Pisarek 45' (k), Orlik 73'.
Star - Wisłoka 0:0
Sandecja - Siarka 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	24	52	49:19
2.	KSZO Ostrowiec Św.	24	50	40:25
3.	Podhale Nowy Targ	24	48	47:32
4.	Siarka Tarnobrzeg	24	46	41:25
5.	Chelmska Chelm	24	43	54:35
6.	Korona II Kiece	24	42	46:36
7.	Star Starachowice	24	41	46:28
8.	Wisłoka Dębica	24	39	52:34
9.	Podlasie Biała Podlaska	24	38	41:29
10.	Avia Świdnik	24	37	46:33
11.	Wiślanie Skawina	24	32	32:30
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	24	28	36:46
13.	Wisła II Kraków	24	25	49:44
14.	Czarni Polaniec	24	24	32:50
15.	Świdniczanka Świdnik	24	23	25:43
16.	KS Wiązownica	24	21	26:47
17.	Lewart Lubartów	24	11	20:61
18.	Unia Tarnów	24	3	18:83

NASTĘPNA KOLEJKA (12.04., godz. 19:00):

Podlasie - Star, Świdniczanka - Podhale, KSZO - Sandecja, Siarka - Korona II, KS Wiązownica - Chelmska, Lewart - Unia, Czarni - Pogoń-Sokół, Wisła II - Wiślanie, Wisłoka - Avia.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Agrotex - Az-Bud 2:1
Victoria - Orleża 1:3
Unia Z. - Red Sielczyk 4:5
Grom - Absolwent 1:5
Orleża II - Kujawiak 5:2
Podlasie II - Orzeł 7:1
Sokół - Lutnia 1:1
Unia K. - ŁKS Łazy 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleża Łuków	19	47	58:18
2	Lutnia Piszczac	19	46	57:19
3	Agrotex Milanów	19	41	52:29
4	Az-Bud Komarówka Podl.	19	38	46:23
5	Orleża II Radzyń Podlaski	19	34	63:45
6	Podlasie II Biała Podlaska	19	31	74:30
7	Red Sielczyk	19	30	53:54
8	Victoria Parczew	19	30	46:36
9	Orzeł Czemierniki	19	28	37:44
10	Unia Żabików	19	27	43:39
11	ŁKS Łazy	19	23	32:46
12	Sokół Adamów	19	16	25:59
13	Absolwent Domaszewnica	19	14	36:72
14	Grom Kąkolewnica	19	12	33:66
15	Unia Krzywda	19	12	19:51
16	Kujawiak Stanin	19	8	26:69

NASTĘPNA KOLEJKA (12.04., godz. 12:00): Lutnia - Podlasie II, (12.04., godz. 15:00): Orleża - Agrotex, (12.04., godz. 16:00): Orzeł - Orleża II, (12.04., godz. 18:00): Victoria - Red Sielczyk (13.04., godz. 12:00): Absolwent - Unia Z., ŁKS Łazy - Sokół, Az-Bud - Unia K., (13.04., godz. 15:00): Grom - Kujawiak.

mp

mp

BIA

Orleża na fotelu

Piłkarze z Łukowa wrócili na pierwsze miejsce w tabeli. Orleża ograły Victorię Parczew, zaś Lutnia Piszczac zremisowała na boisku Sokoła Adamów.

Grom Kąkolewnica - Absolwent Domaszewnica 1:5 (0:1)

Bramki: Kanatek 80' - Ksok 34', K. Pioruński 37', M. Sadło 61', 90', M. Kabat 68'.
Absolwent: Olszański - Szczuchniak (85' Józwiak), Mądziński, Oscar, K. Pioruński (72' Żądętek), Dudziński (70' Oskiewicz), Leszczak, Ambroziak (53' M. Sadło), Karpiński (53' D. Pioruński), Orozco (70' Skiba), Ksok (53' M. Sadło).

Agrotex Milanów - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:1 (1:0)

Bramki: Ostapiuk 45+1', Niziołek 71' - Borkowski 80'.
Agrotex: Kruczek - Kobjek, Kołęda, Pawlak, M. Gil, Niziołek (88' Tabeński), Kravhenko (90+3' Karwacki), Romaniuk (72' Kamiński), Mazurek (83' Podgajny), Ostapiuk (80' Kowalski), Pawlina.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Barańczuk (62' Domański),

Kania, Derlukiewicz, Grochowski (62' K. Zieniuk), Samociuk (77' Klimiuk), Korol, Szymański (70' Osypiuk), Bogucki (77' Snocowski), Borkowski.
Czerwona kartka: Kot 13' (trener) za dwie żółte kartki.

Victoria Parczew - Orleża Łuków 1:3

Bramki: K. Waniowski 35' - Dajos 9' (k), Kaya 42' (s), Jaworski 90+4'.
Victoria: Gołacki - Jemioł, Mądziński, Kaya (75' Banczerz), Domański (67' Sapała), Osieleńiec, P. Krzewski, E. Waniowski (85' Guz), Chomiuk (70' Mroczek), K. Waniowski.
Orleża: Żmuda - Sierociuk, Tomasiak, Szymek (84' Osiak), Dajos, Młynarczyk, Chojniak, Prac (66' Kłoda), Jaworski, S. Sowsiz, Kołodziejczyk (62' Mućko).

Podlasie II Biała Podlaska - Orzeł Czemierniki 7:1 (4:1)

Bramki: Stefański 6', Radaszkiewicz 18', 38', 39', 53', 84', Grochowski 90+2' - Kołtuniewicz 19'.
Podlasie II: Skrodziuk - M. Chazan (46' Masarz), P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, Zduńczyk (60' Kobyliński), Stefański (60' Kaszkiel), Misiejuk (60' Wojdat), Radaszkiewicz, Gralewicz (46' Grejszczak), Grochowski.

Orzeł: Węgrzyn (46' Kwaśny) - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuta, Ładny (46' Mańko), Orzechowski, Bożyk (75' Bączek), Bożym, Kuźma, Kołtuniewicz (70' K. Krzeczowski).

Sokół Adamów - Lutnia Piszczac 1:1 (0:0)

Bramki: Dołęga 55' - Mackiewicz 83'.
Sokół: Dzido - Kula, Wrzosek, Domański, J. Nowicki, A. Nowicki, Mich (60' Sikora), Jar. Bosek, Mazurek (55' Peczek), Dołęga, Baran (80' Jak. Baran).
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (65' Lewczuk), Goździółko (60' Czarnecki), Magier, Giś (80' Stachowicz), Wiraszka (75' Mackiewicz), Tuttas, Ramotowski.

Unia Krzywda - ŁKS Łazy 1:1 (0:0)

Bramki: G. Piszcz 58' - Grzelak 70'.
Unia: Adamczyk - K. Białach, M. Piszcz, Łukasik, G. Piszcz, M. Bosek, Cieślak, Chmiel (63' Kryczka), Hryciuk, Komar, A. Białach.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Kłebowski, Zabłocki, Goławski, Kowalewski, Gałach, Mat. Ebert, Rożen, Janaszek (55' Dan. Machniak), Szustek, Grzelak.

IV liga: Granit Bychawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:5 (0:1), Orleńta - Gryf Gmina Zamość 8:0 (3:0)

Dwa treningi strzeleckie Orleńt, popisy rezerwowych

Orleńta mają za sobą pracowity, ale też przyjemny tydzień. Dwie wysokie wygrane, dużo efektownych goli, okazja do wykazania się także przez zawodników rezerwowych. W kolejnych meczach jednak poprzeczka będzie szła już tylko wyżej.



W środowym meczu pod Chełmem trener Robert Chmura pierwszy raz dał odpocząć niektórym, etatowym do tej pory, zawodnikom pierwszej jedenastki. Pierwszy raz od początku zagrali Tomasz Wiewiórka i Cezary Pęcak.

Wynik 0:5 dobrze oddaje przebieg boiskowych wydarzeń.

Od pierwszej do ostatniej minuty dominacja gości nie ulegała wątpliwości, jedyną niewiadomą był końcowy rezultat. Podkreślić należy, że swoją szansę dobrze wy-

korzystali dotychczasowi rezerwowi: Wiewiórka zanotował dwie asysty, a Pęcak gola. Na listę strzelców wpisali się też wychodzący z ławki Paweł Lewczuk i Jakub Daniłoso. Każdego gola zdobył inny zawodnik, co może sugerować, że dotychczasowe zaplecze goni „pewniaków”.

Gole rozgrzewały kibiców

W niedzielę po raz pierwszy od wielu miesięcy w pierwszym składzie Orleńt nie znalazł się żaden z trzech braci Rycajów: Dominik leczy kontuzję, Karol i Jakub potrzebowali chwili odpoczynku i usiedli na ławce. Z opaską kapitana wyszedł wobec tego Ryszard Grochowski.

Kibice marzli niemiłosiernie, więc piłkarze nie mogli usatysfakcjonować się niskim zwycięstwem. Przy dokuczliwym wietrze i chłodzie najlepiej czuł się, nomen omen, Jan Mróz, który najpierw odebrał piłkę obrońcom i zdobył prowadzenie, a chwilę później podwyższył z karnego. Przed samą przerwą efektownym strzałem z 16. metrów popisał się Wiewiórka. Chwilę po przerwie swojego trzeciego gola, uderzając piętą po świetnym dośrodkowaniu Pawła Szatały, zdobył Mróz.

W 57. minucie Krzysztof Cudowski dobił strzał Grochowskiego prawą nogą. Marcel Obroślak efektownym strzałem z powietrza sfinalizował wrzutkę Wiewiórki. Szczególnej urody było siódme trafienie: piękne uderzenie Daniłoso z dystansu trafiło w okienko. Festiwal strzelecki zakończył Grochowski.

Weryfikacja dopiero przyjdzie

Cieszy, że biało-zieloni potrafią regularnie ogrywać ligowych słabeuszy, jednak mecze z ligowymi outsiderami w większości mają już za sobą. Kolejni rywale będą coraz trudniejsi.

W tym tygodniu Orleńta również będą grały co trzy dni. Najpierw w środę o 16.30 wybiorą się do Rzeczy koło Międzyrzecza Podlaskiego, żeby na kameralnym boisku powalczyć z A-klasową Krzną o awans do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu Biała Podlaska. Każdy inny wynik niż awans IV-ligowca byłby niespodzianką. Na zwyciężcę tej rywalizacji będzie czekał lepszy z pary KS Drelów - Podlasie Biała Podlaska.

W sobotę o 15 wrócą do ligowych bojów w meczu z Opolaninami Opole Lubelskie. Rywal wios-

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Gryf Gmina Zamość 8:0 (3:0)

gole: Mróz 9, 17, 49, Wiewiórka 44, Cudowski 57, Obroślak 69, Daniłoso 84, Grochowski 87
Orleńta: Nowak - Szatała (72 Szczepaniak), Grochowski, Pendel (75 Borysiuk), Miszta, Mróz (72 Daniłoso), Wiewiórka (72 J. Rycaj), Obroślak, Malec (75 Lewczuk), Pęcak, Cudowski

Granit Bychawa - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:5 (0:1)

gole: Pęcak 21, Mróz 50, Cudowski 52, Lewczuk 82, Daniłoso 88
Orleńta: Nowak - Szatała (74 Szczepaniak), Pendel, Miszta, J. Rycaj (46 Grochowski) - Wiewiórka, Mróz (61 Daniłoso), Pęcak, Korolczuk, Malec (46 Obroślak), Cudowski (72 Lewczuk)
żółta kartka w Orleńtach: Korolczuk

Po dwóch wysokich wygranych w ostatnich dniach Orleńta są najskuteczniejszą drużyną w lidze. Najwięcej trafień ma Jan Mróz - 12. Z ostatnich siedmiu rywali do bramki drużyny z Radzyna trafić udało się tylko graczom Sygnału Lublin, pozostałe mecze biało-zieloni kończyli z czystym kontem.

na wygrał tylko raz, w niedzielę przegrał 6:0 w Janowie Lubelskim, jednak Orleńta nie powinny czuć się specjalny faworytem. Były takim w meczu u siebie jesienią, ale skończyło się dość wstydlwym 0:1... A potem przyjedzie lider, Stal Kraśnik...

Zbigniew Smółko

Zawodnik tygodnia:

Jan Mróz. Gol w środę, trzy gole w niedzielę. Gdyby miał więcej zimnej krwi, zwłaszcza przeciw Gryfowi, mógłby dopisać sobie jeszcze kilka trafień. Łatwość, z jaką radzi sobie z obrońcami w czwartej lidze, pozwala sądzić, że pewnie latem trudno będzie go zatrzymać na Warszawskiej. Kawal gracza

Fot.Orleńta

Tydzień pełen emocji Huraganu - czerwona pomyłka w środę, odrobione straty w niedzielę

Piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski wciąż czekają na premierowe zwycięstwo w rundzie wiosennej. W minionym tygodniu rozegrali dwa ligowe mecze - najpierw przegrali w Tomaszowie Lubelskim 0:3, a kilka dni później zdołali odrobić trzybramkową stratę i zremisować u siebie z wiceliderem.

W środę, 2 kwietnia drużyna Marcina Popławskiego zmierzyła się na wyjeździe z Tomasovią. Spotkanie rozpoczęło się fatalnie dla gości - już w 3. minucie Sasha Mishchenko otworzył wynik, wykorzystując błędy w defensywie Huraganu. Kluczowym momentem pierwszej połowy była sytuacja z 31. minuty. Dionata Tonin został sfaulowany przez rywala i boisko musiał opuścić na noszach. Arbiter Jakub Baran uznał jednak, że Brazylijczyk podczas upadania z premedytacją zaczął faulującego, przez co otrzymał czerwoną kartkę. Po meczu kartka została anulowa-



Dwie bramki w niedzielnym spotkaniu zdobył Anthony de Souza

na i zmieniona na żółtą, jednak marne to pocieszenie, skoro przez większą część czasu, przez błąd sędziego, Huragan musiał radzić sobie w osłabieniu.

Po zmianie stron Tomasovia dołożyła kolejne dwa trafienia - bramki zdobyli Mikołaj Grzęda i Maciej Szuta. W końcówce drugą żółtą kartkę obejrzał Mateusz Konaszewski, co jeszcze bardziej utrudniło sytuację międzyrzeczczan. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0 dla gospodarzy.

Wielki powrót w niedzielę

Po tej porażce Huragan pozostał z jednym punktem na wiosnę, ale już w niedzielę, 6 kwietnia, miał kolejną szansę na przełamanie. Do Międzyrzecza przyjechał wicelider z Lublina, a mecz - z uwagi na trwający remont trybun - rozegrano ponownie bez udziału publiczności.

Spotkanie zaczęło się źle dla gospodarzy, którzy grali pod silny wiatr. Już w 11. minucie sędzia podyktował rzut karny,

a Jarosław Milcz pewnie wykorzystał „jedenastkę”. Trzeba jasno powiedzieć, że ostatnie mecze Huraganu to duże błędy sędziowskie. W meczu z Motorem II Lublin, sędzia nie odgwizdał ewidentnego rzutu karnego dla międzyrzeczczan. W środę kolejny z arbitrow nie słusznie wyrzucił z boiska Tonina. W niedzielę nie było inaczej, ponieważ oglądając nagranie zaraz po meczu, widać, że doświadczony napastnik Lublinianki nabrał sędziego, upadając w polu karnym bez kontaktu z obrońcą gospodarzy. Wracając jednak do spotkania z Lublinianką, Milcz podwyższył prowadzenie pięć minut po rzucie karnym. Na początku drugiej połowy zdobył swoją trzecią bramkę, a chwilę później, pewny swego trener Lublinianki zmienił superstrzelca z Lublina na zawodnika rezerwowego. Jak się później okazało, nie było to najlepsze posunięcie.

Mimo trzybramkowej straty Huragan nie odpuścił. Najpierw Anthony trafił głową po rzucie różnym, a chwilę później ten sam zawodnik bezpośrednio z narożnika zdobył kontaktowego gola. W 77. minucie Jakub Łęcki wykończył składną akcję i doprowadził do remisu. W końcówce obie

drużyny miały jeszcze szanse na przechylenie szali zwycięstwa, ale wynik 3:3 utrzymał się do końcowego gwizdka.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (1:0)

Bramki: Mishchenko 3', Grzęda 49', Szuta 59'.
Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski, Łęcki, Łukanowski, Lesiuk (57' Kiryluk), Drzazga, Maksymenko, Łappo, Anthony (85' Statkiewicz), Tonin.
Czerwone kartki: Tonin (za faul), Konaszewski (dwie żółte).

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin 3:3 (0:2)

Bramki: Milcz 11', 16', 49' - Anthony 65', 71', Łęcki 77'.
Huragan: Nowosz - Łappo, Koryciński, Konaszewski, Panasiuk, Warda, Maksymenko (46' Bas), Drzazga (78' Kiryluk), Łęcki, Łukanowski (46' Lesiuk), Anthony.

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Opolanin - Start 1:0
Motor II - Górnik II 2:2
Tomasovia - Huragan 3:0
Stal - Hetman 3:1
Gryf - Janowianka 1:4
Granit - Orleńta 0:3
Łada - Avia II 7:0
Sygnał - Kłos 6:1
Lublinianka - pauza.

WYNIKI 22. KOLEJKI

Górnik II - Tomasovia 1:1
Janowianka - Opolanin 6:0
Kłos - Łada 0:4
Avia II - Granit 6:3
Orleńta - Gryf 8:0
Start - Stal 0:5
Hetman - Motor II 0:0
Huragan - Lublinianka 3:3
Sygnał - pauza.

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	20	53	56:9
2.	Lublinianka Lublin	19	47	56:20
3.	Tomasovia Tom. Lub.	19	41	48:19
4.	Łada Biłgoraj	20	41	57:20
5.	Hetman Zamość	21	40	39:26
6.	Janowianka Janów Lub.	21	39	49:30
7.	Orleńta Radzyń Podlaski	21	38	61:28
8.	Start Krasnystaw	20	29	27:29
9.	Motor II Lublin	20	25	32:42
10.	Opolanin Opole Lub.	21	24	20:44
11.	Górnik II Łęczna	21	22	35:40
12.	Sygnał Lublin	20	21	36:54
13.	Granit Bychawa	21	19	29:53
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	21	17	35:41
15.	Avia II Świdnik	20	16	20:63
16.	Gryf Gmina Zamość	21	8	13:54
17.	Kłos Gmina Chełm	20	5	9:50

NASTĘPNA KOLEJKA

(12/13.04.): Lublinianka - Górnik II (sob., 14:00), Opolanin - Orleńta, Granit - Kłos (sob., 15:00), Gryf - Avia II (sob., 17:00), Motor II - Start (ndz., 12:00), Tomasovia - Hetman (ndz., 15:00), Stal - Janowianka (ndz., 16:00), Łada - Sygnał (ndz., 16:30), Huragan - pauza.

rg

rg

„Jedynka” mistrzem. Adamowicz królem



Szkoła Podstawowa nr 1 w Parczewie: Borys Adamowicz, Marcel Ilczuk, Oskar Sz waj, Łukasz Matuszewski, Piotr Łopatniuk, Nikodem Pierszkiewicz, Eryk Pożarowski, Igor Romaniuk, Bartłomiej Tybrowski. Opiekun: Adam Grelik



Adamowicz królem
Najlepszym strzelcem turnieju został Borys Adamowicz. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie rzucił aż 12 bramek



Szkoła Podstawowa w Jabłoni. Opiekun: Cezary Cholewa



Szkoła Podstawowa nr 3 w Parczewie. Opiekun: Andrzej Dorosz

W hali Szkoły Podstawowej w Jabłoni odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce ręcznej chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Najlepszym zespołem okazali się gracze Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie. Podopieczni Pawła Grelika ograli 2:0 gospodarzy. Na trzecim miejscu rywalizację skończyli uczniowie parczewskiej „Trójki”, po zwy-



Szkoła Podstawowa w Siemieniu. Opiekun: Daniel Korniluk

cięstwie 5:4 z zespołem z Siemienia. Mistrzowska ekipa awansowała do zawodów rejonowych. Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie najlepszą drużynę

nagrodził pucharem. Pozostałe ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI GR. A

SP 1 Parczew – Dębowa Kłoda 10:2 (5:0)



Szkoła Podstawowa w Dębowej Kłodzie. Opiekun: Andrzej Kopiński

Dębowa Kłoda – SP 3 Parczew 3:3 (1:3)
SP 3 Parczew – SP 1 Parczew 1:3 (1:1)

MECZ O III MIEJSCE

SP 3 Parczew – Siemień 5:4 (3:1)

MECZ O I MIEJSCE

SP 1 Parczew – Jabłoń 2:0 (1:0)

WYNIKI GR. B

Jabłoń – Siemień 7:5 (4:1)

mp

Jabłonianki górą. Jańczak królową



Mistrzowska ekipa wystąpiła w składzie: Anna Derlukiewicz, Julia Janiak, Maria Jańczak, Lena Łobiejko, Maja Matczuk, Rozalia Szpil, Magdalena Sz waj, Weronika Sz waj, Róża Świdowska. Opiekun: Cezary Cholewa

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu w piłce ręcznej dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

W hali Szkoły Podstawowej w Jabłoni najlepsze okazały się gospodynie, które po remisie 4:4 z ekipą z Kodeńca wygrały 7:2 z reprezentacją Przewłoki. Podopieczne Cezarego Cholewy wywalczyły



Maria najlepsza!
Królową strzelczyń okazała się Maria Jańczak. Uczennica Szkoły Podstawowej w Jabłoni poprowadziła zespół do zwycięstwa w turnieju, a przy okazji zdobyła pięć bramek

awans do zmagania rejonowych.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP Przewłoka - SP Kodeniec 4:0
SP Kodeniec - SP Jabłoń 4:4
SP Jabłoń - SP Przewłoka 7:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Jabłoń
2. SP Przewłoka
3. SP Kodeniec



Zespół Szkoły Podstawowej w Przewłocze. Opiekun: Adam Krzewski



Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Kodeńcu. Opiekun: Tomasz Golecki

mp

PAR

INFORMATOR GMINY BORKI



Zespół Placówek Oświatowych uczcił XX rocznicę śmierci Patrona

GM. BORKI: 2 kwietnia w szkole w uroczysty sposób obchodzono dwudziątą rocznicę odejścia Św. Jana Pawła II do domu Ojca. Podniosłość tego dnia uczniowie i nauczyciele zaznaczyli odświętnym, galowym strojem. Dzień rozpoczął szczególnie Apel.

Czuwało Biuro Papieskie

Dalsza część uroczystości odbywała się na przerwach. Zorganizowane zostały Podchody Papieskie, a nad ich przebiegiem czuwało Biuro papieskie. Uczniowie zostali podzieleni na cztery kategorie wiekowe. Dzieci z klas I-II miały za zadanie odszukać sześć zagadek - z puzzli ułożyć portret Jana Pawła II, nakleić na kartę uczestnika i pokolorować. Dzieci z klas III - IV odnajdywały ukryte „SMS-y Z NIEBA” - rebusy związane z Janem Pawłem II. Dużą radość sprawiło szukanie i rozwiązywanie rebusów oraz rozszyfrowanie hasła głównego „DOBRY POLAK”.

SMS-y Z NIEBA, rebusy, szyfry ukryte pod kodami QR

Uczniowie klas V-VI musieli odnaleźć ukryte w szkole litery z przesłaniem Jana Pawła II skierowanym do młodych „Musicie od siebie wymagać”. Uczestnicy musieli wykazać się zwinnością, znajomością przestrzeni szkolnej, gdyż w ciągu 10 minut



Tego dnia, czyli 2 kwietnia, nie zabrakło w naszej szkole różnorodnych emocji, od wzruszeń podczas porannego apelu, gdy przypomnieliśmy sobie chwilę śmierci Papieża, po zaintrygowanie i radość podczas rozwiązywania zagadek

przerwy trzeba było odszukać, rozmieszczone w różnych miejscach szkoły, litery zgodnie z podanym schematem.

Uczniowie z klas VII i VIII mieli za zadanie odszukać 15 zadań testowych zaszyfrowanych w kodach QR, rozmieszczonych na terenie szkoły. - Zainteresowanie podchodami było bardzo duże, aktywne uczestnictwo pozwoliło ugruntować podstawowe wiadomości o naszym patronie - relacjonuje przebieg wyjątkowego dnia w szkole Violetta Rogulska, która podjęła się organizacji uroczystości.

mm

XXIV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną

GM. BORKI: Organizatorzy XXIV Spotkań z Pieśnią i Tradycją Wielkopostną serdecznie zapraszają na wydarzenie łączące naszą tradycję i obyczaje ludowe, obrzędy religijne oraz elementy artystycznej kreatywności i rywalizacji.

PROGRAM:

**13 kwietnia,
Wola Osowińska**

godz. 12 - msza św.

z procesją

godz. 13.30 - wspólny

przemarsz z palmami

do Zespołu Placówek

Oświatowych

godz. 14 - koncert pieśni

wielkopostnych

godz. 15.30 - degustacja

tradycyjnych potraw

wielkopostnych

i wielkanocnych

godz. 16.30 - podsumowanie

konkursów

mm

mm



Unikatowe wydarzenie w skali całego regionu będzie doskonałą okazją, by zbliżyć się do duchowego wymiaru tego szczególnego okresu w roku, wsłuchując się w piękne pieśni i poznając wielkopostne tradycje i smaki

KONKURSY:

- na najbardziej okazałą palmę wielkanocną wykonaną w tradycyjny sposób
- na potrawę wielkanocną i wielkopostną
- na najładniejszy stroik wielkanocny



Uroczysty apel OSP Borki

GM. BORKI: Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Borkach oraz wójt gminy Marcin Czyżak zapraszają mieszkańców Bork na uroczystość przekazania ciężkiego samochodu po-

żarniczego MAN TGM dla KSRG OSP Borki, która jest zaplanowana na 10 marca. Początek wydarzenia o godz. 15.

mm

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI



INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

DENTOBUS w szkołach - Zdrowe uśmiechy naszych uczniów

Gmina Radzyń Podlaski dba o zdrowie swoich najmłodszych mieszkańców. W ubiegłym tygodniu ruszyła akcja mobilnych gabinetów stomatologicznych – dentobus, dzięki której uczniowie gminnych szkół mogą bezpłatnie skorzystać z profesjonalnej opieki dentystycznej.

Nowoczesne busy stomatologiczne, wyposażone w specjalistyczny sprzęt, będą odwiedzać każdą placówkę oświatową na terenie gminy aż do końca roku szkolnego. W ramach wizyty uczniowie mogą skorzystać z kompleksowej opieki dentystycznej, obejmującej przegląd jamy ustnej, zabiegi profilaktyczne oraz leczenie ubytków. Wszystkie zabiegi przeprowadza wykwa-



lifikowany lekarz stomatolog, dbając o komfort i bezpieczeństwo młodych pacjentów.

Jako pierwsza z tej możliwości skorzystała Szkoła Podstawowa w Białej, gdzie ze względu na ogromne zainteresowanie uczniów dentobus stacjonował aż przez dwa dni. To dowód na to, jak ważne jest za-



pewnienie dzieciom łatwego dostępu do opieki zdrowotnej i edukacji w zakresie higieny jamy ustnej.

Kompostowanie się opłaca!

Czy wiesz, że kompostując bioodpady, nie tylko dbasz o środowisko, ale także płacisz mniej za wywóz śmieci? W Gminie Radzyń Podlaski mieszkańcy, którzy zdecydowali się na kompostowanie bioodpadów, mogą liczyć na zniżkę w opłatach za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Kompostując bioodpady płacisz 8 zł mniej od osoby. To doskonała okazja, aby zaoszczędzić, jednocześnie przyczyniając się do ochrony natury!

Kompostowanie to ekologiczne i ekonomiczne rozwiązanie, które pozwala obniżyć opłaty za odbiór śmieci. Zamiast wyrzucać resztki jedzenia, można przekształcić je w wartościowy nawóz, poprawiający jakość gleby i zdrowie roślin. Ograniczenie bioodpadów zmniejsza emisję dwutlenku węgla i wpływa na czystość gminy. To prosty sposób na oszczędność i ochronę środowiska jednocześnie.

CENA BEZ KOMPOSTOWANIA	CENA KOMPOSTUJĄC
25 ZŁ/OSOBA	17 ZŁ/OSOBA



Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
Sosnowica

Myśliwy z Sosnowicy: Obawiam się, że wilki będą atakować krowy i konie

Nie słyszałem jeszcze o tym, by w naszej okolicy wilki zagryzły krowę czy konia, ale myślę, że to tylko kwestia czasu - mówi Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica, który podzielił się z nami spostrzeżeniami nt. wzrastającej w naszym kraju populacji wilków.

Na terenie gminy Sosnowica sytuacja wygląda dokładnie tak samo. - Uważam, że czerwona linia wyznaczająca optymalną ilość wilka w naszych lasach została już dawno przekroczona. Często otrzymujemy sygnały od mieszkańców,

”



Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica: *Jeśli wilk zostałby wpisany na listę gatunków łownych, to tym samym myśliwi musieliby płacić za szkody przez niego wyrządzone. W przypadku zagryzienia kilku krów odszkodowania mogłyby być wysokie.*

którzy informują nas o spotkaniu z tymi leśnymi drapieżnikami - mówi Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica, członek Koła Łowieckiego nr 70 „Sokół” w Sosnowicy.

W mediach społecznościowych ludzie ostrzegają się nawzajem i piszą, gdzie i kiedy natknęli się na wilki. Najczęściej można je spotkać w miejscowościach leżących

blisko lasu. Olchówka, Kropiwki, Mościska, Bohutyn czy Izabelin to wsie, w których spotkanie z wilkami nikogo już nie dziwi.

- Wilki mogą stanowić zagrożenie dla zwierząt gospodarskich. Co prawda, nie słyszałem jeszcze o tym, by w naszej okolicy wilki zagryzły krowę czy konia, ale myślę, że to tylko kwestia czasu. W wielu gminach w Polsce, gdzie do-

szło do zagryzień zwierząt hodowlanych, wójtowie wydali stosowne ostrzeżenia. Uważam, że w gminie Sosnowica jest jeszcze na to stanowczo za wcześnie, ale to nie znaczy, że problemu nie ma - mówi Armaciński.

Czują się bezpiecznie

Przewodniczący Rady Gminy przypomina, że wilki stoją na samym szczycie łańcucha pokarmowego. Nie mają naturalnych wrogów, przez co czują się bezpiecznie i pewnie. Mają duży wpływ na zachowanie się innych, dzikich zwierząt żyjących w lesie. Sarny czy jelenie, aby ustrzec się przed wilkami, zbijają się w większe stada. Podchodzą bliżej osiedli ludzkich, bo tam czują się bezpiecznie.

- Kiedyś widziałem, jak cztery wilki zagnały łąnię i cielę na środek stawu. Jelenie uznały, że w wodzie będą bezpieczne, a wilki nie odważą się wejść za nimi do wody. W czasie minionej już zimy śniegu było niewiele. Ale kiedy tylko spadł, od razu w lesie pojawiały się na nim ślady wilków. Wataha, czyli stado wilków codziennie potrzebuje dużej ilości mięsa, a wbrew przyjętym opiniom, ich ofiarami nie są tylko zwierzęta słabe i chore - przypomina Armaciński.

Dodaje, że zwiększająca się liczebność wilka to problem ogólnopolski, a nawet ogólnoeuropejski. Unia Europejska dostrzegła ten problem. Bruksela postanowiła zmienić status wilka z gatunku ściśle chronionego na gatunek chroniony. Oznacza to, że każdy

kraj członkowski będzie miał większą swobodę we wprowadzeniu nowych regulacji w zakresie zarządzania populacją wilka.

- Według polskiego prawa, jeśli wilk zostałby wpisany na listę gatunków łownych, to tym samym myśliwi musieliby płacić za szkody przez niego wyrządzone. W przypadku zagryzienia kilku krów odszkodowania mogłyby być wysokie. Niedługo kolejny chroniony gatunek może stanowić zagrożenie i powodować duże szkody, podobnie jak w przypadku bobra czy łosia - puentuje myśliwy z Koła Łowieckiego nr 70 „Sokół” w Sosnowicy.

Grzegorz Rekiel

Samowola budowlana nad jeziorem Tomaszne

Do likwidacji lub legalizacji wzywają właściciele nielegalnych pomostów nad jeziorem Tomaszne Wody Polskie.

Tomaszne to mające powierzchnię ok. 85 hektarów jezioro położone w gminie Sosnowica w pobliżu wsi Nowy Orzechów i Stary Orzechów. Jest odwiedzane przez wędkarzy.

Turyści mogą skorzystać z kilku pomostów, które - jak się okazuje - są samowolą budowlaną. Na pomostach Wody Polskie umieściły kartki, w których wzywają właścicieli pomostów do ich likwidacji lub legalizacji. - Jeżeli urządzenie wodne zostało wykonane bez wymaganego pozwolenia



Pomosty są odwiedzane przez wędkarzy i turystów

wodnoprawnego lub zgłoszenia, właściciel może wystąpić z wnioskiem o jego legalizację - przypominają Wody Polskie.

Wody Polskie wyznaczyły właścicielom czas na podjęcie działań do 30 kwietnia. Teoretycznie - w razie braku legali-

zacji - właścicielom pomostów może grozić nawet milion złotych kary, choć można przypuszczać, że w razie ich ustalenia - byłaby ona znacznie mniejsza.

Grzegorz Rekiel

Dębowa Kłoda. Wymienili 670 opraw oświetleniowych



Oświetlenie zostało wymienione m.in. koło Orlika w Dębowej Kłodzie

Zakończyła się wymiana opraw oświetleniowych na terenie gminy Dębowa Kłoda.

- Zadanie realizowała firma ERES Piotr Szymański z Parczewa w ramach projektu pn. „Modernizacja (wymiana) infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy Dębowa Kłoda”.

Wymieniliśmy podczas realizacji tych prac 670 szt. opraw oświetleniowych, biorąc również pod uwagę sugestie mieszkańców i zgłoszenia dotyczące usytuowania opraw. Koszt inwestycji wyniósł 1 mln 80 tys. zł - poinformowała wójt Grażyna Lamczyk.

GR



Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda

Mam nadzieję, że wymiana oświetlenia na nowocześniejsze przyniesie oszczędności energetyczne. Najbardziej zależało nam, aby poprawić jakość oświetlenia. Bardzo serdecznie dziękuję Piotrowi Szymańskiemu i wszystkim pracownikom firmy ERES za szybkie i sprawne wykonanie tej inwestycji. Serdecznie dziękuję także pracownikom Urzędu Gminy Dębowa Kłoda z działu gospodarczego i inwestycji na czele z kierownikiem referatu Markiem Szweczykiem za kontrolowanie, nadzór i pomoc w czasie realizacji tych prac.

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MILANÓW

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 01.04.2025 r. do dnia 22.04.2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567627.

AUTOPROMOCJA



Gmina
SiemieńGmina
JabłońGmina
Milanów

Pałacowe Spotkania z Historią, możesz stać się jej częścią

Jabłoń: Pałac Łubieńskich i otaczający go park stają się przestrzenią sprzyjającą integracji, a także miejscem, które ma szansę stać się tłem dla wielu inicjatyw społecznych. Pierwsza z nich już 10 maja.

W ramach Pałacowych Spotkań z Historią organizowanych przez Archiwum Społeczne, które powstało dzięki wygranej w konkursie Most The Most – Nasz Zabytek, sołtys Kolana zaprasza do dzielenia się swoimi wspomnieniami, anegdotami i opowieściami. Chodzi o to, by spisać nawet kilka zdań, które będą świadectwem przeszłości wsi. Może to być historia



Gdzieś tam daleko być może komuś zakreśliła się w oku łezka na widok ukochanej babci na zdjęciu, być może zdjęcie przywołało wspomnienia z dzieciństwa i wówczas Kolano wybrzmiewa na ustach ludzi, którzy być może nie wiedzą, w którym rejonie Polski się znajduje, ale wiedzą, że stąd wywodzą się ich korzenie

o lubianym, bądź nielubianym sąsiedzie, wspomnienie z życia na wsi, o ludziach, których zapamiętaliśmy, albo co chcielibyście powiedzieć lub przekazać młodym pokoleniom.

- W przypadku zbierania materiałów do Archiwum Społeczne największą wartością jest dla mnie to, że ludzie odzywają się naprawdę z różnych zakątków Polski, a czasem i świata - mówi Diana Abramczuk-Sak, sołtys Kolana. - Otrzymuję informacje, że przypadkiem znaleźli na naszych stronach zdjęcie, na którym rozpoznali swoich dziadków, pradziadków, czy po prostu kogoś z rodziny. Proszą o odesłanie materiałów, dopytują, jak teraz wygląda wieś, co słychać u ich dawnych sąsiadów i tak nawiązujemy znajomość. To jest niezwykle budujące i wzruszające i wte-

dy wiem, że to, co robimy, ma głęboką wartość i sens - dodaje pani sołtys.

Każda historia ma znaczenie. Zbierane będą nie tylko opowieści, ale także zdjęcia, aby stworzyć lokalne archiwum społeczne, które stanie się cennym źródłem dla przyszłych pokoleń. Kontynuowany będzie też projekt „Śladami Kolańskiej Ławeczki” - w poszukiwaniu lokalnych historii, wspomnień, a także osób, które inspirowały i wciąż inspirować do działania.

Zachęcamy do przekazywania opowieści, zdjęć i wspomnień, które staną się częścią tej pięknej inicjatywy. Więcej informacji: 661-095-735 lub bezpośrednio u Diany Abramczuk-Sak oraz Magdaleny Wrońskiej. Zachęcamy do udziału!

ema

Mróweczki w gminnej bibliotece

Milanów: Z okazji Światowego Dnia Książki dla Dzieci Gminną Bibliotekę Publiczną w Milanowie odwiedziły przedszkolaki.

Spotkanie z grupą „Mróweczki” było okazją do wspólnego świętowania. Na początku każde dziecko musiało pokonać tor przeszkód, który wywołał mnóstwo śmiechu i radości. Czas wyciszenia i odpoczynku przyszedł przy wspólnej lekturze. Przedszkolaki wysłuchały opowieści pt. „Wzorowe jajo”, która przypominała, jak ważne jest dbanie o siebie i swoich bliskich. Każde dziecko mogło także poczuć się jak prawdziwy bibliotekarz! Mali goście mieli okazję poznać tajniki naszej pracy oraz samodzielnie wypożyczyć książkę za pomocą czyt-



Mróweczki z uwagą słuchały opowieści o wzorowym jajku

nika - WO. Najwięcej radości przyniosło sianie rzeżuchy. Z żółtych jajek z popularnych

ema

Masz kury na podwórku? Musisz je zgłosić

Zarówno duże fermy drobiu, jak i gospodyni, która ma na własny użytek kilka niosek, czy kaczkę, zobowiązana jest zgłosić ten fakt do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie.

W związku z koniecznością aktualizacji rejestru gospodarstw wypełniony formularz zgłoszenia miejsca utrzymywania drobiu przeznaczonego na użytek własny można złożyć osobi-

ście w siedzibie Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Parczewie ul. Piwonia 50, 21-200 Parczew bądź przesłać na adres e-mail parczew.piw@wiw.lublin.pl

ema

W Siemieniu zagraли w szachy



Turniej został sprawnie przeprowadzony, a nad jego przebiegiem czuwali Paweł Krasuski jako sędzia główny i Marian Michaluk jako sędzia pomocniczy

W sobotę, 5 kwietnia Siemień był gospodarzem Otwartego Turnieju Szachowego. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem - wzięło w nim udział aż 32 zawodników w różnym wieku.

W turnieju wzięli udział nie tylko mieszkańcy Siemienia, ale też członkowie zaprzyjawnionego Klubu Szachowego z Radzyna Podlaskiego. Dzie-

W kategorii do 10 lat:

I miejsce: Filip Grajewski
II miejsce: Nikola Howorus
III miejsce: Martyna Wodzińska

W kategorii do 13 lat:

I miejsce: Wojciech Jazgarski
II miejsce: Jakub Piotrowski
III miejsce: Jakub Ignatowicz

W kategorii do 18 lat:

I miejsce: Julian Wilkowicz
II miejsce: Kacper Najda
III miejsce: Maksymilian Michaluk

W kategorii OPEN:

I miejsce: Wojciech Dudziński
II miejsce: Jakub Radzik
III miejsce: Julian Wilkowicz

ki współpracy z Radzyńskim Towarzystwem Szachowym najmłodszy szachiści zostali członkami klubu i od dziś mają możliwość brać udział w każ-

dym turnieju szachowym organizowanym w Polskim Związku Szachowym.

ema

Parczew. Za nami II Powiatowy Konkurs Piosenki Angielskiej

W Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie został zorganizowany II Powiatowy Konkurs Piosenki Angielskiej pod patronatem starosty parczewskiego. Uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych zaprezentowali swoje umiejętności językowe i wokalne.



Nagrody zostały ufundowane przez Zarząd Powiatu oraz Radę Rodziców

W kolejnej edycji konkursu wzięło udział ponad 20 uczestników z całego powiatu parczewskiego. Ich poczynania oceniało jury w składzie: Małgorzata Wróblewska, Jacek Domański oraz Zdzisław Chmielarz.

- Konkurs miał na celu prezentację umiejętności wokalnych i językowych uczniów oraz pro-

pagowanie nauki języka angielskiego. Był okazją do promocji utalentowanej młodzieży powiatu parczewskiego oraz integracji pa-

Laureaci II Powiatowego Konkursu Piosenki Angielskiej:

Kategoria wokaliści:

1. miejsce - Aleksandra Kuźmicz ze Szkoły Podstawowej w Sosnowicy
2. miejsce - Zofia Gierulka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie
3. miejsce - Amelia Kaczanowska ze Szkoły Podstawowej w Sosnowicy

Kategoria zespoły:

1. miejsce - Forget Me Not ze szkół ponadpodstawowych w Parczewie
2. miejsce - Lena Wilczyńska i Małgorzata Sonczuk z Liceum Ogólnokształcącego w Parczewie
3. miejsce - Alicja Praczyk oraz Aleksandra Szkuat ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie

- Chcemy serdecznie podziękować staroście, wicestaroście Arturowi Jaszczukowi oraz pozostałym członkom Zarządu Powiatu. Dziękujemy również przybyłym gościom: Adamowi Wiśniewskiemu - Przewodniczącemu Komisji Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Rady Powiatu; Urszuli Józczuk z Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych oraz Cecylii Sikorskiej z Rady Rodziców - wyclica szkoła.

- Istotnym elementem naszego konkursu jest zapewnienie międzyszkolnej współpracy oraz promowanie talentów - mówi z kolei Ewa Wojciechowska-Domańska, nauczyciel języka angielskiego w LO.

Grzegorz Rekiel

sjonatów muzyki. Utwory i ich interpretacje zaprezentowane w finale cechował wysoki poziom merytoryczny, językowy oraz wo-

kalny - informuje ZS im. Staszica. Nagrody zostały ufundowane przez Zarząd Powiatu oraz Radę Rodziców.

Radny Ostapiuk proponuje zmiany na Szkolnej



Ulica Szkolna w Parczewie

Parczew: Wprowadzenie zmian na ul. Szkolnej, m.in. wprowadzenie ograniczenia prędkości do 40 km/h zaproponował radny Tomasz Ostapiuk.

Ulica Szkolna pełni rolę ulicy osiedlowej, stanowiąc też dojazd do Szkoły Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki, a także zlokalizowanych tam punktów handlowych, jak Rolbud czy Centrala Nasienna.

Radny Tomasz Ostapiuk zauważył, że natężenie ruchu jest bardzo zróżnicowane w ciągu doby i nasila się w okolicach godz. 8-15 osiągając w tym czasie wysoki poziom. - Jednocześnie stałym zjawiskiem występującym na ul. Szkolnej jest obecność zaparkowanych tam pojazdów. Są to samochody mieszkańców przyległych posesji oraz prawdopodobnie należące do klientów/pracowników funkcjonującej tam pracowni protetycznej. Uznając, że parkowanie wynika z uzasadnionych

potrzeb mieszkańców, trzeba zauważyć problemy, jakie stwarza taki stan dla innych uczestników ruchu drogowego - napisał radny w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Ostapiuk dodał, że kolejną uciążliwością jest pozostawianie aut przez rodziców dowożących dzieci do szkoły w miejscach do tego nieprzeznaczonych, jak wjazdy na posesje czy okolice skrzyżowania.

Radny zaproponował wyznaczenie stref parkowania od działki nr 7 do działki 21, wprowadzenie zakazu zatrzymywania się po przeciwległej stronie jezdni z wyłączeniem z tego zakazu szerokiego pobocza, asymetryczne przesunięcie osi jezdni (jak na ul. Spółdzielczej) czy ograniczenie dopuszczalnej prędkości do 40 km/h.

Radny uważa, że wprowadzenie tych zmian pozytywnie wpłynie na płynność ruchu, zmniejszając pośpiech i niepewność manewrów wśród kierowców. - Większe uprzywilejowanie zasad parkowania i ruchu pozwoli kierującym bardziej skoncentrować swoją uwagę

na potencjalnie ryzykownych zachowaniach idących chodnikami lub jadących rowerami dzieci - spuentował Ostapiuk.

Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego Urzędu Miejskiego w Parczewie poinformował, że ze względu na ograniczoną szerokość ul. Szkolnej nie ma możliwości wykonania wydzielonego pasa postojowego z przesunięciem osi jezdni jak na wzór ul. Spółdzielczej.

Zdaniem Kazanowskiego nie ma też potrzeby wprowadzenia ograniczenia prędkości. - Obecność na ulicy zaparkowanych pojazdów powoduje konieczność zmniejszenia prędkości przejazdu - ocenił Kazanowski.

Kierownik dodał, że policja nie sygnalizuje problemów w zakresie organizacji ruchu na ul. Szkolnej. Dodał, że w przypadku pozostawiania aut w miejscach do tego nieprzeznaczonych mieszkańcy powinni zgłaszać problemy służbom.

Grzegorz Rekiel

Dzieci wysłuchały opowieści o wyjątkowym chłopcu



Na zakończenie dzieci wykonały projekt skarpetki

PARCZEW: Niedawno obchodziliśmy Światowy Dzień Zespołu Downa. Dzieci w zerówkach przy SP 2 w Parczewie, w ramach projektu edukacyj-

nego, wysłuchały opowiadania o Piotruku - dziecku z Zespołem Downa. Dowiedziały się, dlaczego ten dzień nazywany jest również Dniem Kolorowej Skarpetki.

Na zakończenie dzieci wykonały projekt skarpetki. Prace zostały wyeksponowane na tablicy w korytarzu szkolnym.

GR

Parczew. Wybrali króla i królową wiosny



W SP 2 w Parczewie rozstrzygnięty został konkurs na przebranie pt. „Królowa i Król Wiosny”. Królowa Wiosny ex aequo: Natalia Mikitiuk - klasa 3b, Inga Dębowczyk - klasa 2a Król Wiosny: Maurycy Goździk - grupa 0a

GR
PAR